

gazeta policyjna

Rok XII • Nr 22 • 10 VI 2001 r. Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

Niech prawo zawsze prawo znaczą



ORZECZENIA KOMISJI LEKARSKICH

Kto czyta, nie błądzi...

str. 3

POKRZYWDZENI FUNKCJONARIUSZE

Wypuk mieszkań
służbowych

str. 3

ZNIAJĄCE PATROLE

Czy służba patrolowa jest
złem koniecznym?

str. 4

POD LUPĄ

Kontrolę jednostek Policji
różnych szczebli

str. 5

DESANT Z POWIETRZA



Specjalistyczne szkolenia
wysokościowe policjantów
antyterrorystów

str. 6

ZAWODY STRZELECKIE



● Nie na wiwat
● Oczywiście CSP

str. 9

Kontrola przeprowadzona przez Inspektora Komendanta Głównego Policji w komendzie miejskiej w Ł. ujawniła tyle nieprawidłowości i uchybień, że można by nimi obdzielić kilka jednostek. Zwłaszcza że większość tego typu nieprawidłowości zdarza się także innym. Warto je przedstawić, choćby z tego względu, że lepiej uczyć się na błędach cudzych niż na własnych.

HISTORIA PEWNEJ KONTROLI

ELŻBIETA SITEK

PIĘĆ KONTROLI W CIĄGU ROKU

Analiza danych statystycznych, dotyczących pracy komendy miejskiej w Ł., była powodem, dla którego komendant wojewódzki zlecił swojemu inspektorowi przeprowadzenie w tej jednostce kontroli. Niska wykrywalność w podstawowych kategoriach przestępstw, przewlekłe prowadzenie postępowań przygotowawczych, skargi na nieprawidłowości w zakresie zabezpieczenia pojazdów stanowiących dowody rzeczowe itp. były dla komendanta wojewódzkiego sygnałem, że w Ł. źle się dzieje.

W ciągu roku w Ł. przeprowadzono jedną kontrolę problemową i cztery kontrole doraźne, zajmujące się analizą szczegółowych zagadnień. Kontrolerzy z Inspektoratu Komendanta Wojewódzkiego Policji ujawnili w pracy jednostki liczne uchybienia.

W KMP szwankował przede wszystkim nadzór. I to na wszystkich szczeblach. Brakowało właściwego nadzoru zarówno ze strony kierownictwa komendy nad realizowaniem zadań przez podległe komórki organizacyjne, jak i ze strony kierowników tychże komórek nad pracą podległych im policjantów. Wiele zastrzeżeń budziła jakość pracy dochodzeniowo-sledczej i operacyjno-rozpoznawczej. Brak było współdziałania i koordynacji między poszczególnymi wydziałami komendy.

Pięć kolejnych kontroli przeprowadzonych w Ł. w ciągu roku miało wskazać kierownictwu jednostki występujące tu nieprawidłowości. Oczywiście w celu ich wyeliminowania. Komendant miejski był zapoznany z protokołami pokontrolnymi. Wszystkie uwagi dotyczące pracy jednostki kolejne zespoły kontrolne przedstawiały komendantowi wojewódzkiemu. W planie pracy na kolejny rok Inspektorat Komendanta Wojewódzkiego Policji umieścił ponownie kontrolę w Ł., tym razem ma-

jącą sprawdzić, jak realizowane są wnioski pokontrolne.

Jednak o przeprowadzenie tej właśnie kontroli komendant wojewódzki poprosił Inspektorat Komendanta Głównego Policji.

PLAN PRACY

Jakość pracy kierownictwa jednostki jest tematem, który wychodzi przy każdej kontroli jednostki, obojętnie jakiego problemu ona dotyczy. Kontrolujący zawsze zaczynają od zapoznania się z dokumentami, organizacją pracy każdej jednostki opiera się bowiem na dokumentacji. Z rocznego planu pracy można dowiedzieć się bardzo wiele – o pracy kierownictwa, o jakości służby. Tak było też w przypadku komendy w Ł.

Roczny plan pracy jednostki był bardzo szczegółowy. Jednak okazało się, że w ogóle nie wzięto w nim pod uwagę wniosków z analizy – opracowanej zresztą bardzo ogólnikowo – stanu bezpieczeństwa na tym terenie. Nie uwzględniono w nim np. okoliczności i warunków sprzyjających dokonywaniu przestępstw i wykroczeń ani też wyników dotychczasowego rozpoznania osobowego i terenowego. Nie porównano, na ile prawidłowa była dyslokacja służby i jakie były jej efekty w roku poprzednim. Co z tego, że w komendzie działał zespół ds. dyslokacji służb patrolowych, skoro w jego posiedzeniach nie uczestniczyli przedstawiciele wydziału kryminalnego i dochodzeniowego. W planie pracy nie oceniono także metod pracy policjantów wydziału kryminalnego i dochodzeniowego w porównaniu z ich wynikami. Nie wyciągnięto wniosków z dotychczasowego współdziałania Policji z innymi służbami, jak Straż Miejska, czy instytucjami współdziałającymi w zakresie zapewnienia porządku w mieście, a także z organami administracji i samorządu terytorialnego.

W planie pracy – pozornie szczegółowym i obszernym – brakowało więc bardzo istotnych elementów.

Poza tym komendant jednostki przejął go po swoim poprzedniku w sposób bezkrytyczny, nie dokonując żadnej weryfikacji. I to mimo że na konieczność takiej weryfikacji wskazywali wprost kontrolerzy z KWP.

Okazało się także, że z planem pracy kierownictwo komendy nie

zapoznalo policjantów, którzy mieli

przebież realizować określone zadania.

NADZÓR

Jak zatem komendant kierował podległą mu jednostką, wytyczał i rozliczał z realizacji zadań poszczególne ognia służbowe? Codziennie odbywały się odprawy kierownictwa, na których omawiano bieżące wydarzenia. Raz w miesiącu natomiast organizowane były narady całej kadry kierowniczej jednostki, w których uczestniczyli naczelnicy wydziałów i kierownicy jednostek terenowych. Narady protokołowane, a jakże. Wystarczyło jednak wnikliwie czytać owe protokoły, aby zobaczyć, że wprawdzie komendant wydawał odpowiednie polecenia, ale na kolejnych naradach nie rozliczał nikogo z ich wykonania.

Zapytany przez kontrolujących, w jaki sposób wobec tego sprawował nadzór nad wykonywaniem swoich poleceń, a także w ogóle nad pełnioną służbą, odpowiedział, że polecił naczelnikom wydziałów podnieść efektywność służby i z tego ich rozlicza. Co do nadzoru zaś, to stworzył rozbudowany system patroli oficerskich, a także służby kontrolne pełnią jego zastępcy i on osobiście.

I znowu wystarczyła wnikliwa analiza dokumentów, aby porównać słowa komendanta z rzeczywistością. Okazało się, że kontrole ze strony jego zastępcy ograniczały się jedynie do pieczętowania i podpisu w przeglądanej dokumentacji – notatniku służbowym, książce wydarzeń czy książce interwencji. Bez żadnych uwag, wskazówek, zaleceń.

WSZYSTKIE SŁUŻBY W KOMENDZIE

Kontrolujący mieli zastrzeżenia do pracy właściwie wszystkich służb w komendzie. Wydział pre-

wencji na przykład w ogóle nie planował służb patroli pieszych w mieście. Powszechna była tu również praktyka niekierowania wniosków do kolegium ds. wykroczeń.

Aż 450 spraw o wykroczenia, takie jak np. drobne kradzieże czy uszkodzenia mienia, zostało „umorzonych” – tzn. zamiast skierowania do kolegium sprawy te po miesiącu trafiały do archiwum jako ostatecznie zalatwione. Z podpisem zastępcy komendanta oczywiście.

Uwagi do pracy wydziału kryminalnego i dochodzeniowego dotyczyły głównie braku współdziałania obydwu służb w zakresie przekształcania informacji operacyjnych na procesowe. Ale ujawniono nawet i takie błędy, jak niewłaściwa kwalifikacja prawna czynu. Na przykład sprawy dotyczące przestępstw z art. 275 par.1 k.k. (o posługiwaniu się dokumentem tożsamości innej osoby lub kradzieży dokumentu), czyli przestępstw ściganych z urzędu, kwalifikowano jako wykroczenia. Trudno powiedzieć, czy przyczyną była niewiedza czy też lenistwo, tak czy inaczej marnie to świadczy o jakości pełnionej w tej komendzie służby.

Najmniej uwag dotyczyło pracy policjantów wydziału ruchu drogowego oraz Sztabu Policji KMP. Pierwszym wytknięto nieprawidłowości przy holowaniu pojazdów, drugim – zbytnią ogólnikowość planu zabezpieczenia obiektu KMP.

FINAL

Wszystkie ujawnione w pracy komendy nieprawidłowości świadczyły o niewłaściwym funkcjonowaniu komórek organizacyjnych i były tak istotne, że w konsekwencji wszczęto 10 postępowań dyscyplinarnych wobec średniej kadry kierowniczej za brak nadzoru nad realizacją zadań służbowych w kierowanych pionach. Kontrolerzy z Inspektoratu KGP zalecili, aby dokonać wnikliwej analizy 45 spraw z art. 275 k.k. par. 1 zakwalifikowanych jako wykroczenia i złożonych do archiwum oraz przedwcześnie zarchiwizowanych 450 postępowań w sprawach o wykroczenia, które „umorzono”, zamiast skierować do kolegium. Zalecili także, aby komendant wojewódzki nakazał opracowanie harmonogramu działań naprawczych oraz dokonał oceny dalszej przydatności na zajmowanym stanowisku dotychczasowego komendanta miejskiego w Ł. Nim wojewódzki do tych zaleceń zdążył się dostosować, komendant miejski złożył raport o zwolnienie ze służby.

Czy po zmianach kadrowych i opracowaniu programu naprawczego praca w komendzie miejskiej w Ł. uległa poprawie, wykaze kolejna kontrola, która z pewnością odbędzie się w Ł. w tym roku. □

ComputerLand®

Myśleć bez ograniczeń ∞

W TROSCE O OFIARY

Ofiary przestępstw z użyciem przemocy będą miały zagwarantowaną pomoc materialną ze strony państwa – tak przewiduje poselski projekt ustawy, która jest już w Sejmie. Pomoc ta, nazwana „kompensacyjną”, funkcjonowałaby obok już istniejących w kodeksach metod naprawiania szkody. Udzielana byłaby ofiarom przestępstw, które doznały uszkodzenia ciała lub uszczerbku na zdrowiu albo pozostawały na utrzymaniu osób, które zmarły w wyniku przestępstwa. Ofiary mogłyby uzyskać pomoc bez względu na to, czy sprawy zostały wykryte. Dotyczyłaby ona osób dotkniętych przestępstwem na terenie naszego kraju bez względu na obywatelstwo, pod warunkiem jednakże, iż pokrzywdzony nie uzyskał odszkodowania z innego źródła.

Finansowa pomoc państwa polegałaby na pokryciu udokumentowanych kosztów utraconego wynagrodzenia lub utraconych

środków utrzymania, wydatków na leczenie lub pogrzeb, wydatków na koszty sądowe. Wysokość pomocy kompensacyjnej wliczana będzie przez wielokrotność najniższego miesięcznego wynagrodzenia. Za utracone wynagrodzenie lub środki utrzymania – maksymalna kwota to 15-krotność, za wydatki na leczenie – 5-krotność, za pełnomocnictwo procesowe – 2-krotność najniższego wynagrodzenia.

Przyznawaniem prawa do pomocy zajmowałyby się sądy, po rozpatrzeniu wniosku złożonego przez ofiarę, a w przypadku jej śmierci – przez osoby najbliższe.

O pomoc kompensacyjną nie mogą się ubiegać te ofiary przestępstw z użyciem przemocy, które były karane za przestępstwa umyślne lub same przyczyniły się do popełnienia danego przestępstwa. W mniejszym zakresie lub w ogóle nie otrzymywałyby jej również osoby o wysokim statusie majątkowym.

Według szacunkowych danych, realizacja tej ustawy kosztowałaby państwo około 50 mln zł rocznie.

W Sejmie jest także rządowy projekt dotyczący rzecznika praw ofiar. Projekt określa, jakie warunki powinien spełniać kandydat na rzecznika, proponuje też dla niego pięcioletnią kadencję. Rzecznik musiałby zawiesić na ten czas przynależność do partii politycznej. Podlegałby tylko Sejmowi, któremu składałby co roku sprawozdanie ze swojej działalności.

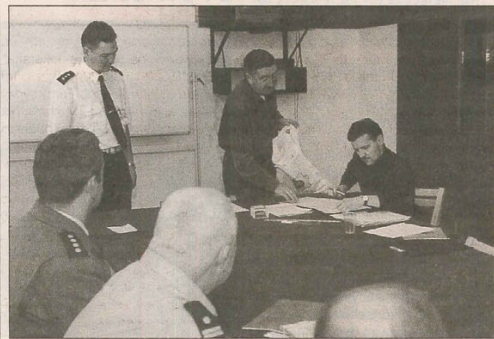
Zgodnie z rządowym projektem rzecznik praw ofiar miałby prawo samodzielnego działania w celu wyjaśnienia sprawy, jak również domaganie się pomocy od odpowiednich organów. Do zadań rzecznika należałoby również udzielanie pomocy i konsultacji prawnych, tworzenie ośrodków reedukacyjnych dla ofiar przestępstw, wspieranie inicjatyw służących upowszechnianiu wiedzy o zagrożeniach przestępczością.

ELŻBIETA SITEK

LOSOWANIE POLICJANTÓW RD

Zgodnie z Regulaminem Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant Ruchu Drogowego 2001 roku”, 31 maja br. w Centrum Szkole-

nia Policji w Legionowie odbyło się losowanie funkcjonariuszy służb rd, mających reprezentować poszczególne komendy wojewódzkie.



W tym roku zmodyfikowano regulamin i w każdej drużynie, oprócz zwycięzcy finału wojewódzkiego, w zawodach uczestniczył będzie drugi policjant wylosowany spośród pozostałych finalistów tego województwa. Zaden z członków komisji nie znał nazwisk przyszłych zawodników, ponieważ losowano tylko ich numery identyfikacyjne. Modyfikacja ta powoduje konieczność jak najlepszego przygotowania zawodników przez komendy wojewódzkie oraz powiatowe i z pewnością wpłynie na podniesienie poziomu wyszkolenia wszystkich policjantów ruchu drogowego.

Do poszczególnych komend wojewódzkich rozesłano pisma informujące o wynikach losowania oraz prośbę o przygotowanie krótkich charakterystyk obu policjantów, które podczas konkursu odczyta spiker.

Konkurs będzie trwał 3 dni, od 7 do 9 czerwca 2001 roku, i rozegrany zostanie w Legionowie.

P. MACIEJCZAK
zdj. autor

PRZETARG NA BEZPIECZEŃSTWO

31 maja br. rozstrzygnięto przetarg na „bezpieczeństwo”, czyli monitoring wizyjny warszawskich ulic. Dzięki decyzji samorządowców Gminy Centrum już w listopadzie br. stolica wzbogaci się o 95 supernowoczesnych kamer firmy Ultrac, które przez całą dobę przekazywać będą do centrum dyspozycyjnego obraz z neralgicznych rejonów miasta. Początkowo system, który instalować będzie firma Sprint – zwycięzca

przetargu, obejmie 7 dzielnic. Najwięcej kamer zainstalowanych zostanie w Śródmieściu, na Starym i Nowym Mieście oraz Pradze-Północ. 16 kamer pojawi się na najważniejszych skrzyżowaniach, punktach przesiadkowych komunikacji miejskiej, na których panuje największe natężenie ruchu.

Obraz przesyłany będzie do lokalnych komisariatów i centrum dowodzenia w Komendzie Stołecznej Policji, która

koordynować będzie tylko najważniejsze akcje przeciwp przestępcze. Warto podkreślić, że system monitoringu w Warszawie jest otwarty, może więc być rozbudowywany w miarę uzyskiwanych dodatkowych funduszy.

Pomysł na instalację systemu monitoringu narodził się w Europie Zachodniej. W Polsce podobne systemy działają już m.in. we Wrocławiu, Łomży, Łodzi, Białymstoku, Trójmieście, Radomiu, Tarnobrzegu, na dworcu PKP w Krakowie i Gdyni. Wszędzie przyniosły spadek przestępczości nawet do 80 proc.

J. PAC.

ZAKUP KONTROLOWANY W PRAKTYCE

W Szczytnie w dniach 16-18 maja 2001 r. odbyło się seminarium na temat: „Wykorzystanie instytucji zakupu kontrolowanego w procesie karnym”.

W spotkaniu, którego głównymi organizatorami byli: Centralne Biuro Śledcze w Warszawie i Instytut Służby Kryminalnej WSPol. w Szczytnie uczestniczyli przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości i Policji oraz prokurator ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Dyskusja toczyła się wokół stosowania instytucji zakupu kontrolowanego i przełożenia jego wyników na proces karny.

Trzydniowe spotkanie w WSPol. przedstawiciele Policji, sądownictwa i prokuratury pozwoliło nie tylko na wymianę doświadczeń, lecz doprowadziło także do wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie praktyki stosowania instytucji zakupu kontrolowanego i przesłuchania w charakterze świadka incognito.

W. WRZEŚNIEWSKI

ZMIANY KADROWE

Biuro Kadr i Szkolenia Komendy Głównej Policji informuje, że:

Komendant Główny Policji

► powierzył z dniem 15 maja 2001 roku pełnienie obowiązków na stanowisku zastępcy komendanta Szkoły Policji w Pile mł. insp. Jerzemu ŚWINIARSKIEMU, s. Franciszka – kierownikowi Zakładu Pedagogiki Instytutu Kształcenia i Doskonalenia Kadr Kierowniczych Policji Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie,

► mianował z dniem 1 czerwca 2001 roku na stanowisko zastępcy komendanta Szkoły Policji w Słupsku podinsp. Andrzeja DOKTORA, s. Józefa – naczelnika Wydziału Prezydialnego Szkoły Policji w Słupsku

► mianował z dniem 1 czerwca 2001 roku na stanowisko zastępcy komendanta Centrum Szkolenia Policji w Legionowie podinsp. Ryszarda DROŻDŻA, s. Jana – radcę Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie

► mianował z dniem 1 czerwca 2001 roku na stanowisko zastępcy dyrektora Biura Łączności i Informatyki Komendy Głównej Insp. Ryszarda PUCHALSKIEGO, s. Władysława – naczelnika Wydziału VII Biura Łączności i Informatyki Komendy Głównej Policji.

RADY DLA CUDZOZIEMCÓW

Policjanci z Wydziału Prewencji KWP z siedzibą w Radomiu podjęli ciekawą inicjatywę z zakresu prewencji kryminalnej, mającą przeciwdziałać napadom na kierowców, zwłaszcza na przyjeżdżających do nas zza granicy.

Liczba tych napadów stale rośnie, ostatnio policja odnotowuje tygodniowo co najmniej jeden napad na kierowcę. Dokonują ich dobrze zorganizowane grupy przestępcze.

Napady te mają różną formę. Niedawno w Żąbkach pod Warszawą metodą „na sztuczkę” przestępcy zatrzymali mercedesa, którego prowadził obywatel niemiecki. Kierowca został brutalnie pobity, a samochód skradziony. Napastnicy atakują najczęściej metodą „na sztuczkę” lub „na koło”.

Sposoby postępowania sprawców, charakterystyczne zachowania wskazujące zamiar napadu, miejsca szczególnie zagrożone itp. – wszystko to zostało opisane w ulotkach skierowanych do kierowców. Ulotki zawierają rady, jak

nie zostać ofiarą przestępstwa, jak chronić się przed atakiem. Znajdują się w nich również adresy i telefony jednostek Policji na terenie całego województwa mazowieckiego.

Treść informacji opracowana została w czterech językach: angielskim, niemieckim, francuskim i rosyjskim. Inicjatywę poparło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, które wyasygnowało 5 tysięcy złotych na druk 42 tysięcy ulotek.

Policjanci dotrą z nimi wszędzie tam, gdzie najczęściej pojawiają się cudzoziemcy: do hoteli, moteli, na stacje benzynowe. Ulotki zostaną wyłożone w dobrze widocznych miejscach, aby były dostępne dla każdego.

S.

W SKRÓCIE

✓ Rzecznik słupeckiego komendanta miejskiego Policji podkom. Donata K. spowodowała kolizję drogową i usiłowała zbiec z miejsca zdarzenia. Badanie alkomatem wykazało 2,70 prom. alkoholu.

✓ Przed Sądem Rejonowym w Krakowie stanęło czterech policjantów oskarżonych o przyjmowanie korzyści majątkowych od obywateli wietnamskich handlujących na targowisku.

✓ Mazowieccy policjanci rozbili gang specjalizujący się we włamaniach do kościołów i plebanii. Zatrzymano mężczyzn z okolic Wyszki i Ostrowi Mazowieckiej. Odzyskano wiele łupów.

✓ Funkcjonariusze radomskiego wydziału CBS rozbili gang zajmujący się legalizacją

i dystrybucją kradzionych samochodów. Prokuratura postawiła zarzuty 60 osobom. Odzyskano ok. 50 luksusowych samochodów wartych prawie 5 mln złotych.

✓ Ogromną fabrykę amfetaminy zlikwidowali w Gumowie koło Płońska policjanci ze stołecznego i radomskiego wydziałów CBS. Na gorącym uczynku produkowania narkotyku zatrzymano czterech mężczyzn.

✓ Częstochowska prokuratura postawiła ośmiu osobom zarzut wyłudzenia ponad miliona złotych na szkodę Śląskiej Kasy Chorych. Lekarze wystawiali recepty na refundowane drogie leki, które potem trafiały do nielegalnego obrotu.

✓ Zachodniopomorscy policjanci zatrzymali dwóch nieletnich (15 i 16 lat) zlo-

dziel samochodów, którzy skradzionym w Danii autem przejechali niepokojenie przez dwie granice. Zatrzymano ich w pościgu po tym, jak spowodowali kolizję drogową.

✓ Komendant lubelskiej policji przekazał do Muzeum Południowego Podlasia odzyskane przez policję skradzione przed dwoma laty obrązy. Są wśród nich m.in. dzieła Wojciecha i Jerzego Kosaków.

✓ W nocy z 3 na 4 czerwca warszawska policja udaremniła napad na bank w centrum stolicy. Policjanci podjęli akcję po telefonie od anonimowej osoby, o tym, że w banku są mężczyźni w kominarkach. Zatrzymano sześciu mężczyzn, kradziony samochód i trzy sztuki broni.

✓ Trzej zamaskowani bandyci napadli na komis samochodowy w Sosnowcu. Użyli broni gazowej, chcąc oświecić obsługę. Właściciel komis użył broni ostrej. Dwaj bandyci zostali ranni, trzeci uciekł.

✓ Według badań Pentora przeprowadzonych na zlecenie tygodnika „Wprost”, 46 proc. obywateli chciałoby zwiększenia uprawnień Policji.

✓ Minister SWIA Marek Biernacki rozmawiał z komisarzem UE ds. wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych Antonio Vitorino o stanie zabezpieczenia polskich granic. Przedstawiciel Unii zapowiedział, że szkolenia dla polskiej Straży Granicznej zostaną sfinansowane z funduszu PHARE.

oprac. S.

Zakres działalności komisji lekarskich podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji określa Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 9 lipca 1991 roku w sprawie właściwości i trybu postępowania komisji lekarskich podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych (Dz.U. nr 79 z 1991 r., poz. 349 z późn. zm.), z zastrzeżeniem, że obecnie komisje te nie orzekają już o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby oraz o konieczności leczenia sanatoryjnego i o konieczności protezowania, gdyż po reformie służby zdrowia zajmują się tym kasy chorych.

Zasadniczym celem działania komisji lekarskich jest ocena stanu zdrowia osób badanych i na tej podstawie wydanie odpowiedniego orzeczenia. Kandydaci do służby w Policji kierowani są do komisji lekarskich z wynikami wykonanych już uprzednio badań psychologicznych i z zaliczonym egzaminem sprawności fizycznej. Należy zaznaczyć, że wymagania zdrowotne w stosunku do kandydatów są większe niż w stosunku do funkcjonariuszy. Jest to zrozumiałe, nie można przecież przyjąć do służby człowieka chorego, np. na nadciśnienie tętnicze lub na chorobę wrzodową, ale łagodne postaci tych chorób nie powodują niezdolności do służby u „starych” funkcjonariuszy. W stosunku do kandydatów orzeka się tylko dwie kategorie zdrowia: zdolny (Z) lub niezdolny (N). Orzeczenia WKŁ wydane w stosunku do kandydatów do służby nie podlegają zatwierdzeniu przez OKŁ. Osoba zainteresowana może jednak od takiego orzeczenia wnieść odwołanie do OKŁ. Stopień zdolności do służby funkcjonariuszy ustala się przez zaliczenie do jednej z trzech kategorii zdrowia:

- 1 – kategoria A – zdolny do służby
- 2 – kategoria C – zdolny do służby z ograniczeniem
- 3 – kategoria D – całkowicie niezdolny do służby

Kategorie A i D nie wymagają chyba komentarza. Kategoria C oznacza, że u badanego stwierdzono schorzenia lub ułomności fizyczne lub psychiczne, które trwałe lub czasowo zmniejszają zdolność fizyczną lub psychiczną do służby, ale nie stanowią przeszkody do pełnienia służby na określonych stanowiskach. Ograniczenie zdolności do służby może również oznaczać niezdolność do pełnienia służby na niektórych

KTO CZYTA, NIE BŁĄDZI... (2)

ORZECZENIA KOMISJI LEKARSKICH

stanowiskach. Orzeka się wówczas trwałą lub czasową niezdolność do pełnienia służby na niektórych stanowiskach. W takim przypadku komisja określa, jakie warunki pełnienia służby są przeciwwskazane dla badanego funkcjonariusza. W przypadku orzeczenia czasowej niezdolności do służby na określonym stanowisku, komisja wyznacza termin badania kontrolnego. Jeśli u funkcjonariusza zostaną stwierdzone schorzenia, które nieznacznie zmniejszają sprawność fizyczną lub psychiczną, ale nie są przeszkodą do pełnienia służby na zajmowanym stanowisku, komisja orzeka, że „badany jest zdolny do służby na zajmowanym stanowisku”.

Orzeczenia WKŁ stwierdzające zdolność do służby lub ograniczoną zdolność do służby nie podlegają zatwierdzeniu, ale można się od nich odwołać do OKŁ. W przypadku orzeczenia całkowitej niezdolności do służby lub trwałej niezdolności do służby na zajmowanym stanowisku komisja orzeka również o związku rozpoznanych schorzeń ze służbą. Schorzenia te mogą pozostawać lub nie pozostawać w związku ze służbą. Uznanie takiego związku nie oznacza uznania choroby zawodowej. Pragnę podkreślić, że w służbach mundurowych nie istnieje pojęcie choroby zawodowej. Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 9 października 1995 r. zawiera 2 załączniki, w których wymienione są choroby pozostające w związku ze służbą oraz szczególne właściwości i warunki służby konieczne do stwierdzenia takiego związku. Załącznik nr 1 zawiera wykaz chorób powstałych w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami służby, z tytułu których przysługują świadczenia odszkodowawcze. Wykaz ten jest zbliżony z wykazem chorób zawodowych pracowników.

W przypadku rozpoznania przez komisję schorzenia pozostającego

w związku ze służbą i wymienionego w załączniku nr 1 do ww. zarządzenia, komisja lekarska wydaje z urzędu orzeczenie o stopniu trwałego uszczerbku na zdrowiu, spowodowanego tą chorobą. Niepotrzebne są do tego decyzje służb san.-epid. ani też protokoły powypadkowe (z wyjątkiem tych schorzeń, które mogą być skutkami zdarzeń nagłych – wypadków, np. ostrego zatrucia środkami chemicznymi). Schorzeń przewlekłych (np. choroby mikrofalowa, choroby żołądka czy przewlekły uraz akustyczny) nie można bowiem uważać za wypadki w służbie, nie mają one bowiem cech nagłości. Komisja lekarska może jednak zażądać uzupełniającej dokumentacji, np. protokołu warunków służby, dodatkowych konsultacji itp. Orzeczenie o stopniu trwałego uszczerbku na zdrowiu jest podstawą do wszczęcia postępowania odszkodowawczego, określonego w odrębnych przepisach. (Orzeczenia „uszczerbkowe” będą omówione w artykule poświęconym wypadkom w związku z pełnieniem służby).

Załącznik nr 2 do Zarządzenia MSW z 9 października 1995 r. zawiera wykaz chorób i schorzeń, które istniały przed powołaniem do służby, lecz uległy pogorszeniu lub ujawniły się w czasie trwania służby na skutek szczególnych właściwości lub warunków służby na określonych stanowiskach. A więc nie są to choroby, które powstały na skutek warunków służby, lecz ujawniły się w czasie pełnienia służby. Przykładami mogą być: nadciśnienie tętnicze, choroby wieńcowe, nerwice, choroby wrzodowe. Schorzenia te występują przeciwko powszechnie wśród populacji ludzkiej i nie powstały w wyniku pełnienia służby, ale służba w szczególnych warunkach, czy na określonych stanowiskach, mogła się przyczynić do ich (wcześniejszego) ujawnienia się lub

nasilenia. Wykaz chorób wymienionych w załączniku nr 2 nie ma więc żadnego odniesienia do chorób zawodowych pracowników, a rozpoznanie tych schorzeń nie jest podstawą do przyznania odszkodowania. W tych przypadkach nie wydaje się więc orzeczenia „uszczerbkowego”. Jeśli schorzenia te spowodują inwalidztwo (pozostające w związku ze służbą), to niewykluczone są jednak skutki finansowe, określone w „policyjnej” ustawie emerytalno-rentowej (zwiększenie renty inwalidzkiej). Pragnę również wyjaśnić, że rozpoznanie schorzeń wymienionych w załączniku nr 1 i nr 2 ww. zarządzenia nie oznacza automatycznie, że schorzenie to pozostaje w związku ze służbą. Do uznania tego związku muszą być brane pod uwagę warunki, charakter i czas pełnienia służby. Są to zazwyczaj choroby przewlekłe i dotyczą funkcjonariuszy z długoletnią służbą w określonych warunkach i na odpowiednich stanowiskach. Jeżeli komisja orzeka, że funkcjonariusz jest zdolny do służby, to nie ustala się związku rozpoznanych chorób ze służbą. Nie dotyczy to oczywiście orzeczeń o powypadkowych uszczerbkach na zdrowiu.

Calkowita niezdolność do służby funkcjonariusza, stwierdzona orzeczeniem komisji lekarskiej, oznacza inwalidztwo badanego i w takich przypadkach komisja musi ustalić stopień tego inwalidztwa oraz jego związek ze służbą. Wiąże się to z powyższym omówieniem załączników 1 i 2 do zarządzenia MSW z 9 października 1995 r. Jeśli bowiem niezdolność do służby (a więc inwalidztwo) jest spowodowana schorzeniem pozostającym w związku ze służbą, to jest oczywiste, że inwalidztwo to pozostaje również w związku ze służbą. Dlatego konieczne jest określenie związku ze służbą rozpoznanych schorzeń, gdyż nie wszystkim może sięgać granic inwalidztwa.

Komisje lekarskie orzekają również o potrzebie udzielenia urlopu zdrowotnego oraz o potrzebie udzielenia długotrwałego lub stałego zwolnienia od wykonywania niektórych zajęć służbowych. Funkcjonariusz w przypadku przedłużającej się choroby ma prawo do korzystania ze zwolnienia lekarskiego przez okres nie przekraczający 12 miesięcy. Jeżeli po wykorzystaniu 12 miesięcy zwolnienia choroby nie odzyska zdolności do służby, ale stan jego zdrowia (i charakter schorzenia) rokuje poprawę w stopniu umożliwiającym dalsze pełnienie służby, to komisja lekarska może wydać orzeczenie o potrzebie udzielenia urlopu zdrowotnego, jednorazowo na okres do 2 miesięcy, a łącznie w ciągu roku na okres do 6 miesięcy. Oznacza to, że urlop zdrowotny może trwać w sumie do 6 miesięcy, jednakże musi być przedłużany nie rzadziej niż co 2 miesiące. Skierowanie do komisji lekarskiej w tych przypadkach wystawia odpowiedni przełożony na wniosek lekarza leczącego lub dyrektora (ordynatora) zakładu leczniczego, w którym przebywa chory. Orzekając o potrzebie udzielenia urlopu zdrowotnego, komisja lekarska musi mieć medycznie uzasadnione przekonanie, że chory po wykorzystaniu urlopu zdrowotnego (na odpowiednie leczenie i rehabilitację) rokuje odzyskanie zdolności do pełnienia służby. Jeżeli komisja uzna, że chory nie rokuje odzyskania takiej zdolności, to może wydać orzeczenie o całkowitej niezdolności do służby, czyli o inwalidztwie. □

Dr n. med. KAZIMIERZ KUSKA

SPROSTOWANIE

Do poprzedniego artykułu pt. „Kierowanie na komisję lekarską” (GP nr 19 z 20 maja 2001 r.) zakradi się błąd. Ostatnie zdanie dotyczy przerwy w inwalidztwie dłuższej niż 18 miesięcy, a nie 180 dni. Zdanie to powinno więc mieć następujące brzmienie: „Ponowne uznanie inwalidztwa po przerwie trwającej dłużej niż 18 miesięcy lub też pierwsze uznanie inwalidztwa po upływie 18 miesięcy od daty zwolnienia ze służby może też utrudnić lub uniemożliwić uznanie ewentualnego związku inwalidztwa ze służbą”.

Za błąd ten wszystkich Czytelników przepraszam.

K.K.

WYKUP MIESZKAŃ SŁUŻBOWYCH

POKRZYWDZENI FUNKCJONARIUSZE

Problem wykupu mieszkań służbowych przez funkcjonariuszy oraz emerytów i rencistów służb mundurowych stale pozostaje w centrum uwagi zainteresowanych środowisk (por. GP nr 13/2001).

Niedawno dyskutowano o nim na posiedzeniu skupiającym kilkanaście organizacji Porozumienia Stowarzyszeń Emerytów i Rencistów oraz Związków Zawodowych Służb Mundurowych RP.

W tej kwestii przewodniczący tego forum insp. w st. spocz. Piotr Prochnowski już kilka miesięcy temu skierował pismo do ministrów SWiA oraz sprawiedliwości z prośbą o rozważenie wystąpienia z inicjatywą ustawodawczą w celu stworzenia funkcjonariuszom i emerytom możliwości wykupu mieszkań na zasadach przysługujących obecnie wojskowym na podstawie ustawy z 15 grudnia 2000 r. o zasadach zbywania mieszkań zakładów, będących własnością przedsiębiorstw państwowych, niektórych spółek handlowych z udziałem skarbu państwa, państwowych osób prawnych oraz niektórych mieszkań będących własnością skarbu państwa (wykupowanie mieszkań na określonych

w niej zasadach rozpoczęło się 24 kwietnia 2001 r.).

W sprawie interpretacji tej ustawy Biuro Prawne KGP przygotowało własną opinię i skierowało ją do MSWiA. I oto w połowie maja br. z interpretacją przepisów ustawy z 15 grudnia 2000 r. wystąpił dyrektor Departamentu Prawnego MSWiA dr Zbigniew Wrona.

Z przeprowadzonej w departamencie analizy wynika, że w stosunku do lokali mieszkalnych pozostających w trwałym zarządzie jednostek organizacyjnych Policji zastosowanie ma art. 10 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o zasadach zbywania mieszkań... Zgodnie z tym art. ust. 1 uprawnienie do nabycia mieszkania wygasa, jeżeli wniosek o nabycie mieszkania nie zostanie złożony przez osobę uprawnioną organizm reprezentującemu skarbu państwa w terminie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy (od 7 lutego 2001 r.). Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 7 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nie-

ruchomościami, organem uprawnionym do sprzedaży nieruchomości jest starosta po uzyskaniu zgody wojewody.

Zasadniczym problemem pozostawała jednak wykładnia literalna art. 2 pkt 2 lit. a) ustawy, zgodnie z którą należałoby uznać, że osobami uprawnionymi do nabycia lokalu mieszkalnego skarbu państwa będącego w trwałym zarządzie państwowej jednostki organizacyjnej nie posiadającej osobowości prawnej mogą być jedynie pracownicy cywilni: Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej i Urzędu Ochrony Państwa.

Dyrektor Departamentu Prawnego MSWiA popiera jednak opinię Biura Logistyki Policji KGP, które uznało, że potraktowanie funkcjonariuszy służb mundurowych jako nieuprawnionych do nabycia mieszkań na zasadach określonych w ustawie z 15 grudnia 2000 r. pozostaje w sprzeczności z intencjami ustawodawcy, którego celem było przeciwstawienie w jak najszerszym zakresie niemającym lokali w nieruchomościach skarbu państwa i innych państwowych osób prawnych.

Należy podkreślić – pisze dalej dr Zbigniew Wrona – że funkcjonariuszom

sze Policji, SG, PSP i UOP nie otrzymali dotychczas żadnych ustawowych preferencji cenowych w nabywaniu mieszkań od skarbu państwa. Natomiast możliwości takie mają żołnierze zawodowi, których uprawnienia w zakresie warunków nabywania osobnych kwater stałych regulują odrębne przepisy zawarte w ustawie z 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego też wyłączenie funkcjonariuszy tych służb z kręgu osób uprawnionych do nabycia mieszkań od skarbu państwa stawia ich w pozycji gorszej w stosunku do pracowników cywilnych tych jednostek oraz żołnierzy zawodowych.

Zdaniem dyrektora Departamentu Prawnego MSWiA, interpretacja pozabawiająca funkcjonariuszy możliwością wykupu mieszkań od skarbu państwa jest niezgodna z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa wyrażoną w art. 32 ust. 1 Konstytucji RP oraz pozostawia sprzeczność z zasadami sprawiedliwości społecznej obowiązującymi w demokratycznym państwie prawnym.

Departament Prawny MSWiA stoi na stanowisku, że potraktowanie funkcyj-

nariuszy służb mundurowych jako nieuprawnionych do nabycia mieszkań na zasadach określonych w ustawie z 15 grudnia 2000 r. jest niezgodne z intencjami ustawodawcy (nieodparzenie przy redagowaniu przepisu? – MT) oraz pozostawiałoby w sprzeczności z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa i zasadami sprawiedliwości społecznej. Wydaje się bowiem, że funkcjonariusze nie mogą być grupą społeczną, która z racji wykonywanego zawodu nie może korzystać w pełni z praw, jakie przysługują innym grupom zawodowym.

Taka interpretacja przepisów ustawy z 15 grudnia 2000 r. o zasadach zbywania mieszkań... daje nadzieję wszystkim tym funkcjonariuszom i emerytom policyjnym, którzy dotychczas na prośbę o wykupienie mieszkania otrzymywali odpowiedź negatywną. Istnieje jednak potrzeba szybkiego wyeliminowania niewątpliwego błędu legislacyjnego w drodze nowelizacji tej ustawy. □

MARCEL TABOR

PS Jak poinformowano nas w Klubie Emerytów i Rencistów KGP dyrektor Biura Kadr, Szkolenia i Rozwoju Zawodowego MSWiA Maciej Szpunar odpowiedział na pismo insp. w st. spocz. Piotra Prochnowskiego, że „Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji nie widzi potrzeby wystąpienia z inicjatywą ustawodawczą w przedmiocie wykupu mieszkań służbowych”.

ZNIKAJĄCE PATROLE

Zanika służba patrolowa. Pododdziały patrolowe zamieniają się w ogniwa typowo interwencyjne. Policjanci coraz rzadziej pełnią służbę w patrolach pieszych, najczęściej w ogóle nie wysiadają z radiowozów.

S tatyczne pełnienie służby „z dala od ludzi” oraz niski poziom wiedzy zawodowej to nie tylko brak zaangażowania policjantów w służbę, ale przede wszystkim efekt nieskutecznego nadzoru i kontroli ze strony bezpośrednich przełożonych. Brak właściwego tzw. zadaniowania i rozliczania policjantów, płytkość i powierzchowność kontroli skutkują nie tylko porażką służby, ale i wydarzeniami nadzwyczajnymi, których liczba z roku na rok wzrasta: w 1999 odnotowano ich 206, w ubiegłym – 358.

Te szokujące stwierdzenia nie są wynikiem moich subiektywnych spostrzeżeń. To cytaty z opracowanego w maju br. raportu Biura Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP o funkcjonowaniu służby patrolowej i patrolowo-interwencyjnej naszej Policji.

TEORIA SOBIE, PRAKTYKA SOBIE

Patrolowanie to podstawowa forma wykonywania zadań przez funkcjonariuszy służby prewencyjnej. Wie o tym każdy policjant.

Na czym polega patrolowanie – tego też objaśnić nie trzeba. Dla porządku więc tylko przypomnę definicję zaczerpniętą z obowiązującego dotychczas Zarządzenia nr 23/93 Komendanta Głównego Policji z 24 maja 1993 r. w sprawie organizacji i pełnienia służby patrolowej. Dokument ów wyjaśnia, że pod pojęciem tym rozumie się wykonywanie zadań służbowych przez policjanta lub grupę policjantów w określonym rejonie, na określonej trasie lub w określonym miejscu zagrożonym przestępczością, wykroczeniami lub innymi zdarzeniami zakłócającymi porządek publiczny.

Wspomniane zarządzenie w paragrafie 1 wyjaśnia również, kto jest zobowiązany do wykonywania służb patrolowych: policjanci oddziałów prewencji, ogniwi patrolowych, patrolowo-interwencyjnych, pogotowia policyjnego, wywia-

dowy prewencji, dzielnicowi, a doraźnie inni policjanci wyznaczeni przez kierownika właściwej jednostki Policji.

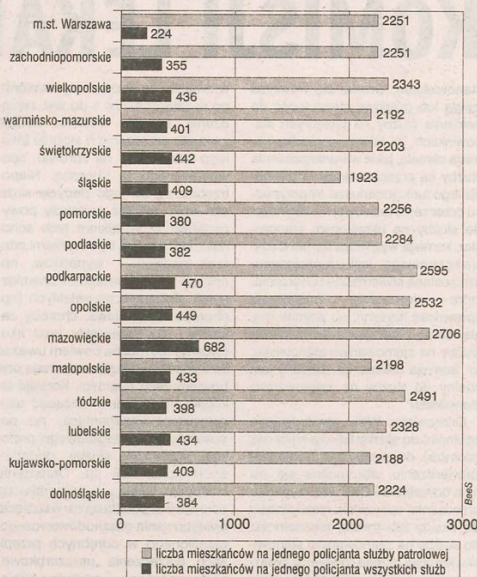
W dużym uproszczeniu można by powiedzieć, że do działań prewencyjno-zapobiegawczych zobligowane jest 60 proc. stanu Policji, bo tyle właśnie wynosi służba prewencji (31 proc. stanowi służba kryminalna, 9 proc. logistyka). Jest to 58 192 ludzi (stan na 1 grudnia 2000 r.). Z tej liczby policjanci służby strictly patrolowej stanowią 31,5 proc., czyli 18 329 osób. Tyle też codziennie powinniśmy widzieć umundurowanych policjantów przemierzających ulice w patrolach, najlepiej pieszych.

Niestety, jest to tylko nieosiągalna w praktyce teoria – mówią autorzy raportu BKSP KGP podinsp. Grażyna Kuźma-Wisniewska i asp. sztab. Grażyna Kurnik – istnieją bowiem obiektywne i subiektywne czynniki nieobecności policjantów w służbie. Do przyczyn obiektywnych należy zaliczyć przede wszystkim dni ustawowo wolne od pracy, urlopy wypoczynkowe, zwolnienia lekarskie, szkolenia zawodowe, delegacje służbowe. Subiektywne przyczyny absencji policjantów w służbie patrolowej wynikają głównie ze zbyt małej liczby funkcjonariuszy w stosunku do zadań, które Policja zobowiązana jest ustawowo realizować. Stąd też najczęściej właśnie policjantów prewencji, którzy są „zapleczeniem” kadrowym każdej jednostki, odrywa się do służby dyżurnej, ochronnej, doraźnych konwojów i doprowadzeń, asysty, czynności dochodzeniowych, pracy w innych ogniwach itp.

Na podstawie tych przyczyn obliczany jest tzw. wskaźnik absencji w służbie. W ubiegłym roku – jak wynika z raportu BKSP KGP – wyniósł on aż 59,2 proc. wszystkich służb. Co to oznacza? Ano to, że zamiast 18 329 policjantów, w codziennych patrolach służbę pełnią tylko 7473 policjantów. Czy mia-

patrolowej przypada 1923 mieszkańców, w woj. podkarpackim – 2545, w opolskim – 2532. Średnia krajowa to 2109 „dusz”. Nie ma się czym chwalić.

Liczba mieszkańców przypadających na jednego policjanta w poszczególnych KWP/KSP



ło to wpływ na stan porządku i bezpieczeństwa? Pytanie z gatunku raczej retorycznych.

Sytuację pogarsza fakt, że policjanci służby patrolowej stanowią zaledwie 19 proc. ogółu zatrudnionych w Policji. Jest ich stanowczo za mało w stosunku do potrzeb. Już w 1998 r. ówczesne Biuro Prewencji KGP – na podstawie dokładnych analiz – w celu zapewnienia właściwego poziomu bezpieczeństwa w kraju postulowało podniesienie stanu etatowego tej służby o co najmniej 11 tys. funkcjonariuszy. Nie muszę chyba do-dawać, że nic z tego nie wyszło. Ogniwa patrolowe liczyły wówczas 18 707 policjantów, a prawie 400 więcej niż obecnie, a zagrożenie przestępczością było nawet nieco mniejsze.

Wypada podkreślić, że przyjęte u nas naliczenia i tak odbiegają od standardów europejskich. Przykładowo w Niemczech, na terenie Saksonii jeden policjant prewencji przypada na 450 mieszkańców. W Polsce wskaźnik ten jest kilkakrotnie większy. W woj. śląskim np. na jednego policjanta służby

NIKŁE EFEKTY

Brak policjantów ogniwi i pododdziałów patrolowych na ulicach – mówi podinsp. Grażyna Kuźma-Wisniewska – ma swoje odzwierciedlenie w niższych z roku na rok wskaźnikach udziału w służbie patrolowej. Konsekwencją tej sytuacji jest spadkowa tendencja osiąganych efektów i wyników służb patrolowych, co z kolei skutkuje pogorszeniem stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Niepokojącym zjawiskiem jest np. spadek liczby ujęć sprawców na gorącym uczynku przestępstwa przy jednoczesnym wzroście liczby przestępstw stwierdzonych. W ubiegłym roku nastąpił 13-procentowy wzrost liczby przestępstw stwierdzonych (z 1 121 545 w roku 1999 do 1 266 910 w roku 2000), natomiast liczba ujęć sprawców tych czynów na gorącym uczynku spadła aż o 30,7 proc. (z 47 512 do 32 933).

Dokonaliśmy również analizy danych dotyczących liczby stwierdzonych przestępstw objętych programem „17x5” – mówi asp. sztab. Grażyna Kurnik – oraz liczby ujęć sprawców tych czynów na gorącym uczynku lub w bezpośrednim pościgu przez policjantów ogniwi patrolowych. Okazało się, że tylko 1,9 proc. tych przestępstw zatrzymywanych jest na miejscu zdarzenia bądź w pościgu. O czym to świadczy? O tym mianowicie, że policjanci mają bardzo nikłe rozpoznanie miejsc i rejonów zagrożonych, w które powinny być skierowane patrole, a czynności prowadzone bezpośrednio na miejscu zdarzenia nie dają podstaw do podjęcia skutecznego pościgu.

Prowadząc dalszą analizę efektywności pracy ogniwi patrolowych, wyliczono jeszcze jedną „ciekawostkę” niezbyt dobrze świadczącą o ich zawodowym obliczu. Otóż policjant pełniący służbę patrolową potrzebuje średnio 83 służb, aby złapać jednego sprawcę przestępstwa (wszystkie kategorie czynów) i aż 200 służb, aby ująć sprawcę przestępstwa objętego programem „17x5”.

Niedostateczna liczba policjantów ogniwi patrolowych to, oczywiście, bardzo istotna, ale nie jedyna przyczyna nikłych efektów tej służby w zapobieganiu przestępczo-

ści. Równie ważna jest właściwa organizacja tej służby, a zwłaszcza racjonalna dyslokacja patroli, adekwatna do występującego zagrożenia przestępczością i wykraczaniem oraz właściwe tzw. zadaniowanie policjantów.

Zebrałem w latach 1999–2000 doświadczenia pokontrolne oficerów Wydziału II BKSP KGP z przeprowadzonych kontroli w komendach powiatowych Policji, jak również nadsyłane przez KWP protokoły z kontroli funkcjonowania służby prewencyjnej w jednostkach terenowych wskazują, iż w dalszym ciągu występują tam rażące nieprawidłowości:

• nie sporządza się analiz na potrzeby dyslokacji służby patrolowej albo sporządza tak słabe merytorycznie, że nie można ich wykorzystać;

• nie funkcjonuje lub funkcjonuje w niedostatecznym stopniu system nadzoru i kontroli nad służbą patrolową. Nie przeprowadza się w ogóle odpaw do służby lub przeprowadza jako „sprawdzenie listy obecności”. Nie rozlicza się policjantów z wykonanych przez nich czynności w trakcie służby, uzyskanych informacji itp.,

• zarówno policjanci, jak i kadra kierownicza nie znają podstawowych przepisów o organizacji i pełnieniu służby patrolowej, a co za tym idzie – nie mają podstawowej wiedzy o taktyce i technice pełnienia służby patrolowej. Oto jeden z kompromitujących przykładów: przeprowadzone w WSPol. w Szczytnie pilotażowe szkolenie (w ramach doskonalenia zawodowego) specjalistów ds. organizacji służby z komend powiatowych Policji pokazało, że poziom wiedzy zawodowej w tym zakresie jest zatrważająco niski. Niedostatecznie oceniono też znajomość problematyki służby patrolowej przez kierownictwa jednostek terenowych Policji garnizonu lubelskiego.

PATROLE – ZŁO KONIECZNE?

Analiza sił i środków kierowanych do służby patrolowej, a także uzyskiwane przez tę służbę wyniki nie nastrojają optymistycznie – twierdzą autorzy raportu BKSP KGP. Nie ma więc co liczyć, że poczuć bezpieczeństwa obywateli szybko wzrośnie. No, chyba że wokół służby patrolowej zmieni się „atmosfera”. Przełożeni zaczęli dbać o dyscyplinę etatową, przesłaną traktować ogniwa patrolowe jako swoistego rodzaju przechodniów bądź rezerwy kadrowej w jednostce. Bo, póki co, na etatach tych pododdziałów zawieszają się wszystkich, z którymi „nie ma co zrobić”, a jednocześnie wspiera inne piony służbowe na zasadzie delegacji.

Nie ulega wątpliwości, że służba patrolowa przeżywa dziś kryzys, na który złożyło się wiele przyczyn. Jego symptomy pojawiły się już dużo wcześniej i sygnalizowane były przez analityków ówczesnego Biura Prewencji KGP. Nie podjęto jednak zdecydowanych kroków, aby przeciwdziałać niekorzystnym tendencjom w szkoleniu policjantów ogniwi patrolowych, w nadzorze służbowym, organizacji tej służby czy jej trudnej sytuacji kadrowej. Mam więc to, co mamy – coraz mniej umundurowanych policjantów na ulicach, coraz gorsze wyniki ich pracy. Może więc – zamiastłożyć niebagatelne sumy na ich utrzymanie – postawić atropy sylwetek stróżów prawa na ulicach, a przy arteriach komunikacyjnych olbrzymie billboardy z ich marsowymi minami. Efekt będzie mniej więcej ten sam, ale koszty znacznie niższe. □

Jerzy Paciorkowski

Lp.	województwo	ogółem	rodzaj służby				
			służba kryminalna	służba wspomaganiania	służba prewencyjna		
						w tym:	
						służba patrolowa	% do służby prewencyjnej
1	dolnośląskie	7 750	2 568	521	4 661	1 340	28,7
2	kujawsko-pomorskie	5 132	1 725	522	2 885	960	33,3
3	lubelskie	5 150	1 727	476	2 947	961	32,6
4	lubuskie	2 640	859	234	1 547	433	28,0
5	łódzkie	6 669	2 137	518	4 014	1 067	26,6
6	małopolskie	7 429	2 217	662	4 550	1 464	32,2
7	mazowieckie	7 423	2 412	584	4 427	1 872	42,3
8	opolskie	2 422	785	250	1 387	430	31,0
9	podkarpackie	4 522	1 291	451	2 780	820	29,5
10	podlaskie	3 197	969	316	1 912	535	28,0
11	pomorskie	5 779	1 933	549	3 297	973	29,5
12	śląskie	11 874	3 530	743	7 601	2 526	33,2
13	świętokrzyskie	2 995	875	280	1 840	601	32,7
14	warmińsko-mazurskie	3 655	1 226	320	2 109	669	31,7
15	wielkopolskie	7 696	2 363	753	4 582	1 433	31,3
16	zachodniopomorskie	4 876	1 633	367	2 876	770	26,8
17	m.st. Warszawa	7 223	1 884	62	4 777	1 473	30,8
	ogółem	96 434	30 134	8 108	58 192	18 329	31,5

Prawidłowość rozpatrywania skarg i wniosków, ocena reakcji przełożonych na informacje o naruszeniu prawa przez policjantów, ocena efektywności funkcjonowania nowych struktur organizacyjnych, przestrzeganie przepisów bhp i ochrona ppoż., gospodowanie funduszem operacyjnym, prawidłowość wykonywania służby konwojowej, funkcjonowanie kancelarii tajnych to główne tematy, jakie w 2000 roku były przedmiotem badania i analizy w jednostkach Policji różnych szczebli.

POD LUPĄ

Kontrole prowadzą inspektoraty wszystkich komendantów wojewódzkich oraz Inspektorat Komendanta Głównego Policji. Kontrolerzy, badając zadany temat, dostarczają swoim przełożonym wiedzy o funkcjonowaniu podległych im jednostek.

CZEMU TO SŁUŻY?

Funkcjonariusze pracujący w inspektoratach podkreślają zawsze, że nieprawdą jest, iż ich działalność polega tylko na szukaniu błędów i niedociągnięć. Szukają także dobrych rozwiązań, ciekawych pomysłów i starają się je propagować. Ale faktem jest, że w efekcie kontroli najczęściej mówi się o mankamentach, bo wymagają dalszych działań. Rzadziej mówi się o pozytywach. Częściej stawiane są wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego niż o nagrodzenie za wzorową postawę.

W wyniku ubiegłorocznych kontroli skierowano 26 wniosków do prokuratury o wszczęcie postępowań przygotowawczych i 237 wniosków o wszczęcie postępowań dyscyplinarnych. Najwięcej postępowań dyscyplinarnych wszczęto w KWP w Lublinie – 30, w Gorzowie Wielkopolskim – 25 oraz w Gdańsku, Katowicach i Kielcach – po 21.

Na drugim biegunie znalazło się 90 wniosków o nagrodzenie policjantów pełniących służbę wzorowo. Takie nagrody dostał m.in. policjanci z kompanii AT we Wrocławiu za postawę podczas

wydarzeń w sądzie w Jeleniej Górze. Również we Wrocławiu, w wyniku kontroli pracy dochodzeniowo-sledczej w KMP, nagrodzono kierownika sekcji samochodowej za nowatorskie opracowanie koncepcji i metod zwalczania tej przestępczości. W Katowicach na wniosek kontrolujących nagrodzono kilku policjantów za wzorowe reagowanie służby dyżurnej na zaistniałe wydarzenia, sposób ich dokumentowania i przekazywania informacji.

– Planowane kontrole wynikają z faktu, że komendant główny czy komendanci wojewódzcy do lepszego kierowania podległymi służbami potrzebują analizy różnego typu problemów dotyczących pracy Policji. Każdy przełożony musi wiedzieć, czy podległe mu struktury funkcjonują prawidłowo i umożliwiają prawidłowe wykonywanie zadań, a kierunki działania są słuszne – mówi mł. insp. Józef Stawinoga, naczelnik Wydziału III Inspektoratu KGP. – Kontrole stanowią bazę do planowania pracy Policji. Mają służyć trzem zasadniczym celom: ocenie, planowaniu, ale także szkoleniu, ponieważ prowadzą stałą współpracę ze szkołami policyjnymi, w których wykorzystywane są opracowane przez nas analizy i wnioski.

Inspektoraty komendantów wojewódzkich przeprowadziły w ub.r. 598 kontroli kompleksowych, problemowych, sprawdzających i doradczych. Objęto nimi 2912 podmiotów, tzn. jednostek, wydziałów, sekcji itd. 28 kontroli

problemowych, 18 doradczych i 1 sprawdzającą przeprowadził inspektorat komendanta głównego.

Kontrolujący dostarczają swoim przełożonym pełny materiał na interesujący ich temat, jego analizę i wnioski. Oceny i decyzje należą do komendantów. Robią kontrole problemowe, które prowadzone są według przygotowanego wcześniej planu albo działają doradnie, aby zebrać materiał odnośnie do jakiegoś, przeważnie głośniego i bulwersującego, wydarzenia. Kontrole doradcze wynikają z potrzeby chwili. Dotyczą „gorącego tematu” i mają pierwszeństwo.

Ich tematyka to nierzadko sprawy, o których można przeczytać na pierwszych stronach gazet. W dziennikarskich doniesieniach wiele jest sensacji i mianina się z prawdą. Dlatego bardzo cenna wydaje się inicjatywa inspektoratu komendanta głównego, aby opracowania dotyczące wydarzeń nadzwyczajnych były dostępne szerokiemu kręgowi odbiorców, m.in. przez pocztę elektroniczną.

TEMATY STRATEGICZNE

Tematyka kontroli problemowych zależy od potrzeb jednostki lub całej Policji. W tym roku komendantowi głównemu zależało szczególnie na zbadaniu kilku zagadnień. Najważniejsze z nich było sprawdzenie w tzw. terenie, jak funkcjonują nowe struktury organizacyjne w komendach miejskich i powiatowych Policji. Odpowiedź, jaką przyniosły wnioski pokontrolne, niestety, nie jest zadowalająca. W wielu jednostkach struktury organizacyjno-etatowe okazały się nie w pełni efektywne, wiele uwag było także do metod kierowania jednostką, zasad polityki kadrowej, dyscyplinarnej i finansowej. Zbyt wiele popełnianych jest błędów przy opracowywaniu dokumentacji planistycznej i sprawozdawczej, a także w analizach stanu bezpieczeństwa na potrzeby dystrybucji służby.

Jednym z istotnych problemów badań przez kontrolujących była w ub.r. organizacja i realizacja służby konwojowej. I tu także wnioski nie są zbyt optymistyczne. Okazuje się, że w wielu jednostkach nieprawidłowości występujące

w służbie są podobne. Działają zapewne te same niedobre nawyki. I tak na przykład w wielu kontrolowanych jednostkach ujawniono, że policjanci odprawiani są do służby nieprawidłowo, zadania stawiane są im ogólnikowo i brak personalnej odpowiedzialności za ich wykonanie. Policjanci niedbale prowadzą notatniki, nie dokumentując wszystkich czynności. Brakowało szczególnie wpisów świadczących o przeszukaniu konwojowanych i sprawdzeniu ich depozytu. Niewłaściwie dokumentowane są również czynności w przypadku niezrealizowania nakazu doprowadzenia. Dostało się też przełożonym za brak kontroli nad policjantami, a także za nieprzestrzeganie obowiązku zachowania 8-godzinnej przerwy między kolejnymi służbami.

Bardzo ważnym dla kierownictwa Policji zagadnieniem było zbadanie, jak reagują przełożeni, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że podległy im policjant popełnił przestępstwo. Okazało się, że bywa z tym różnie, a gama uchybień w tym zakresie jest szeroka. Od błędów proceduralnych, jak np. brak określenia czasu zawieszenia policjanta w czynnościach, niewłaściwa dokumentacja postępowania dyscyplinarnego przez poważne uchybienia służbowe, jak nie poinformowanie komendanta wojewódzkiego w chwili, gdy zaistniało podejrzenie wobec funkcjonariusza, czy – bywało i tak – niepowiadomienie prokuratury o zaistniałym przestępstwie. W jednostkach podległych KWP w Kielcach miały miejsce zdarzenia, kiedy to policjantom, zwolnionym ze służby na własną prośbę za wykroczenie drogowe pod wpływem alkoholu, zwracano prawa jazdy. Częstym przypadkiem jest brak określenia rzeczywistej wielkości strat w mieście Policji powstałych w wyniku przestępstwa.

SKARGI, DONIESIENIA PRASOWE, ANONIMY

Przyczyny kontroli doradczych bywają różne. Zwykle chodzi o nagłe wydarzenia o bulwersującym charakterze. Tak było w przypadku próby ucieczki oskarżonych z budynku sądu w Jeleniej Górze. Wnikli-

wa analiza zdarzenia wykazała zaniedbania ze strony policjantów z Kompanii Konwojowej KMP we Wrocławiu, które to zaniedbania skończyły się, m.in. postępowaniem dyscyplinarnym wobec dowódcy konwoju, a jednocześnie wzorową postawę uczestniczących w konwoju policjantów kompanii antyterrorystycznej. Wykazała też niezależnie od Policji utrudnienia spowodowane nieprzystosowaniem techniczno-organizacyjnym pomieszczeń sądów do prowadzenia rozpraw przeciwko groźnym przestępcom.

Czasem kontrola jest wynikiem powtarzających się skarg o obywateli albo od policjantów, czasem doniesień prasowych, a czasem nawet anonimów.

W ub.r. na przykład po doniesieniach prasowych o rzekomo masowych doprowadzeniach bezbrzeżnych w woj. warmińsko-mazurskim i całkowitej jakoby bezczynności Policji komendant główny polecił swoim kontrolerom zbadać temat. Związcała pod kątem działalności Centralnego Biura Śledczego i to zarówno w Olsztynie, jak i w KGP. To dzięki tej kontroli wyszły jaw sprawy znacznie ogólniejsze. Okazało się bowiem, że istnieje sporo nieprawidłowości w określeniu kompetencji poszczególnych komórek organizacyjnych KGP i KWP oraz ośrodka koordynacyjno-decyzyjnego w przypadku groźnych przestępstw kryminalnych.

Anonimowy list do komendanta głównego stał się przyczyną kontroli w KWP w Opolu. Zarzuty potwierdziły się. Dotyczyły licznych nieprawidłowości w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym w sprawie naczelnika wydziału. Okazało się, że mimo prowadzonego przeciwko niemu postępowania, naczelnik ten został przez komendanta wojewódzkiego awansowany na stanowisko komendanta miejskiego.

Większość anonimów nie potwierdza się jednak. Tak było na przykład z zarzutami zawartymi w anonimowym piśmie dotyczącym nadużyć finansowych w gospodarowaniu funduszem operacyjnym w Poznaniu. Kontrola przeprowadzona w tym zakresie nie ujawniła żadnych nieprawidłowości. □

ELŻBIETA SITEK

JAK NAS WIDZĄ...

**MÓWI
INSR. RYSZARD
SIEWIERSKI,
DYREKTOR BIURA
KOORDYNACJI SŁUŻBY
PREWENCYJNEJ KGP:**



– Niestety, odczucie społeczne jest takie, że Policji na ulicach nie ma. Oczywiście, nie jest to do końca prawdą, ale – jak mówią ludowo porzekadło – jak cię widzą, tak cię piszą. A że ludzie oglądają policjantów najczęściej w radiowozach, pedzających na sygnale do jakiejś interwencji lub do wypadku, a patrolie pieszce napotykać rzadko, stąd taka właśnie opinia. Ponieważ etatów służby patrolowej raczej nie przybędzie, pozostaje nam tylko zmiana jej organizacji i taktyki pełnienia.

Przed wszystkim trzeba jednak zmienić sposób myślenia o służbie patrolowej. Nie może ona być traktowana jako żelazna rezerwa dla innych pionów służbowych. Jej stany osobowe muszą być nienaruszalne. Policjanci nie mogą być odrywani do innych zadań: roznoszenia wezwań, wykonywania usług transportowych, konwojowania, asyst itp. Niestety, wielu jeszcze kierowników jednostek bagatelizuje tę sprawę.

Inny problem to gotowość ogniu patrolowych do służby. Chcielibyśmy utrzymać ją na poziomie chociaż 50 proc., ale nie możemy. Przyczyny obiektywne i subiektywne powodują, że codziennie do służby staje tylko ok. 40 proc. stanu osobowego ogniu patrolowych.

W takiej sytuacji, kiedy tylu policjantów nie wychodzi na ulice, cała reszta powinna być możliwie racjonalnie wykorzystywana, a dystrybucja patroli powinna wynikać z dobrze przeprowadzonej analizy stanu zagrożenia przestępczością.

Mamy również uwagi dotyczące taktyki działania patroli: ich małej aktywności, słabego zaangażowania, wyrażającego się np. unikaniem kontaktów z ludźmi, świadomego niedostrzegania naruszeń prawa, niere-

agowania na wykroczenia itp. To wszystko wiąże się z ogólnie niedostateczną funkcją nadzorczo-kontrolną w jednostkach, złym tzw. zadaniowaniem policjantów i rozliczaniem ich z wyników służby.

Nasze kontrole wykazały, że mocno kuleje również doskonalenie zawodowe w jednostkach. Żeby je uskutynić, musimy włączyć w ten proces funkcjonujące na danym terenie szkoły i ośrodki szkolenia.

Muszę powiedzieć, że Biuro Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP zdaje sobie sprawę z tego, że funkcjonowanie ogniu patrolowych pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Jednak niewiele będziemy mogli zrobić, jeśli nie zmieni się sposób pojmowania tej służby. Jeśli nie będzie ona traktowana priorytetowo przez kierownictwo jednostek, jeśli tolerować będziemy fikcję etatową, np. 28 etatów „na papierze”, a w służbie faktycznie... 9 osób, bo jeden na szkoleniu, jeden chory, inny przed emeryturą itd.

Jako stary praktyk wiem, że im więcej służby patrolowej na ulicach, tym później minie roboty w papierach – z prostej przyczyny: tam, gdzie jest policja, tam nie ma łapania prawa. Tak jest na całym świecie. □

not. J. PAC.

SAMO ŻYCIE

PREWENCYJNY OMNIBUS

Wpadł mi niedawno w ręce niesamowity dokument: „Zakres czynności specjalisty wydziału prewencji komendy powiatowej Policji w...”. Nie będę zdradzał, z jakiej jednostki pochodzi, bo nie to jest najważniejsze. Czytając punkt po punkcie zadania zleczone temu prewencji, włos mi się jeżył na głowie. Człowiek, który przyjął na siebie te wszystkie obowiązki, to albo tytan pracy, albo – jak to ładnie określają Rosjanie – „sumaszedziy” (pozbawiony rozumu). Zresztą, proszę to ocenić samemu. Poniżej, w dosłownym brzmieniu i pisowni, obowiązki powiatowego specjalisty wydziału prewencji.

1. Opracowywanie planów i koordynacja przedsięwzięć związanych z działaniami zabezpieczającymi przebieg policyjnych operacji porządkowych (mecz, imprezy masowe, wydarzenia o charakterze ogólnokrajowym i lokalnym, wybory do parlamentu i samorządów terytorialnych).
2. Wypracowywanie i wdrażanie nowych form i metod działań w zakresie prowadzenia akcji i operacji policyjnych o charakterze ochronnym i porządkowym.
3. Przygotowywanie opinii Komendanta Powiatowej Policji dla instytucji organizujących imprezy masowe.
4. Współpraca z instytucjami szczebla miejskiego i powiatowego oraz innymi podmiotami biorącymi udział w organizowaniu imprez masowych.
5. Przygotowywanie dokumentacji sztabowej prowadzenia operacji ze swojego zakresu działania.
6. Stanowi w zastępstwie obsadę personalną stanowiska dowódcy KPP, wykonuje w tym zakresie funkcje operatorskie.
7. Wypracowywanie zasad i metod współpracy pomiędzy komisarzami Policji podczas organizacji i realizacji działań policyjnych w zakresie przeprowadzanych imprez masowych.
8. Współpraca z naczelnikiem wydziału w zakresie prowadzenia działań zabezpieczających przebieg uroczystości i imprez masowych.
9. Koordynowanie i organizowanie prac służb dyżurnych KPP.
10. Organizowanie wspólnie z Zespołem Przeciwdziałania, Kadry i Szkolenia KPP szkoleń dla służb dyżurnych.
11. Opracowanie planu działania Komendanta Powiatowej Policji w warunkach katastrof naturalnych i awarii technicznych.
12. Przygotowanie warunków organizacyjnych do powołania i funkcjonowania sztabu kryzysowego.
13. Współdziałanie z organami samorządowymi i instytucjami na terenie miasta i powiatu w ramach systemu reagowania kryzysowego.
14. Analizowanie zagrożeń o charakterze powszechnym na terenie miasta i powiatu i dostosowanie procedur postępowania w sytuacji ich zaistnienia.
15. Sprawuje nadzór merytoryczny nad wnioskami z Komisariatów Policji.
16. Występuje w kolegiach ds. wykroczeń w charakterze oskarżyciela publicznego.
17. Organizowanie i nadzór nad organizacją służby patrolowo-obchodową na terenie działania KPP.
18. Realizuje zadania o charakterze obronnym.
19. Prowadzenie spraw związanych z funkcjonowaniem Nietatowego Pododdziału Prewencji.
20. Zastępuje naczelnika Wydziału Prewencji KPP podczas jego nieobecności.
21. Ponoś odpowiedzialność materialną za powierzone mienie.
22. Nadzoruje postępowania skargowe i prowadzi wszelką dokumentację z tym związaną.
23. Nadzoruje całokształt zagadnień z cudzoziemcami.
24. Nadzoruje całokształt zagadnień związanych z zabezpieczeniem sezonu turystycznego-wypoczynkowego i prowadzi wszelką dokumentację z tym związaną.

5. Systematycznie podnosi wiedzę ogólną i zawodową, a także sprawność fizyczną.

6. Przestrzega dyscypliny służbowej.

27. Przestrzega przepisów o ochronie tajemnicy służbowej i państwowej.

28. Przestrzega przepisów przeciwpożarowych i BHP.

29. Corocznie odbywa badania profilaktyczne.

30. Dba o należyty stan powierzonego sprzętu służbowego, a także prawidłowe i zgodne z obowiązującymi przepisami eksploatację go.

31. Dba o czystość i porządek w miejscu pracy.

32. Przestrzega roty przysięgi.

33. Wykonuje inne czynności zleczone przez przełożonego.

Dokument, opatrzone pieczętkami i podpisanymi naczelnika wydziału prewencji i komendanta KPP, przyjął do wiadomości i podpisał specjalista wydziału prewencji KPP w stopniu podkomisarza. Nasuwa mi się w związku z tym pytanie: czy dokładnie przeanalizował ów dokument i zastanowił się, jak temu wszystkiemu poddać? Bo mam poważne wątpliwości, czy poradzi sobie chociaż z jedną trzecią zapisanych tam zadań. No, chyba że jest jakimś prewencyjnym „Rambo”, i to w stanie rozwojowej jaźni.

Zastanawiam się, czy jest sens tworzenia takich dokumentów na zasadzie „szkufa dla szufki”, byle byłoby co wpisać do teczek. Przecież nie „pod przełożonych” z województwa przygotowane są takie dokumenty, bo nie o liczbę zapisów tu chodzi, ale o jakość wykonawstwa powierzonych obowiązków. Po co więc tworzyć fikcję? A może w tamtejszej KPP wydział (sekcja) prewencji składa się tylko z naczelnika i owego heroicznego specjalisty? Ciekaw jestem, jaki w takim razie jest zakres obowiązków tego naczelnika. Może ogranicza się on tylko do punktów 26–33 cytowanego wyżej dokumentu? □

JERZY PACIORKOWSKI

DESANT Z POWIETRZA

Wędrzyn – niewielka miejscowość w województwie lubuskim – słynie wśród wszystkich policjantów AT. To tu, na poligonie wojskowym, odbywa się duża część ich szkoleń. Tu trafiają świeżo przyjęci funkcjonariusze, by przez miesiąc, wylewając z siebie siódme poty, zmagać się z ćwiczeniami kondycyjnymi, taktycznymi i technicznymi. Tu odbywają się również specjalistyczne szkolenia wysokościowe.



Zalety wojskowego obiektu wany na początku lat 80. cjalna nazwa terenu, jest je gdzie żołnierze i funkcjonariusze bezpieczeństwem mogą do w tujących miasto. Przy wybruk postawiono różnej wielkości chów zapewnia odpowiednią

„ŚMIGŁO” N

Słychać warkot maszyny. ściany lasu. W ciągu kilku sekundy. Gęstość zabudowy i śmigłowca, który zawisł kilka jedna po drugiej, wysuwają się dła na linie. Dotknąwszy sto swój sprzęt i uskakując na bok nego zrzutka. Wszystko dzieje Helikopter odlatuje po kolejną każdy sprawnie zakłada stanc W tym wypadku, gdy nie ma p cy wzajemnie się ubezpieczają się więc para kolegów. Zaufa stawa wszelkich działań podow uwagę już przy pierwszych, tach.

Elementy treningu są polac: rza teraz taktykę wejścia do bi ne, więc większość ma na glo ściowych, ale obserwując ich z wrażeniu, że zza najbliższego nieprzyjacieli. Skupieni, poro umówione znaki. Każdy ma c określony fragment przestrze miczne, ale widać, że nie ma t ruch ma swój cel. Sprawdzić t nia. Nie wiadomo, gdzie ukry – rozlega się co pewien czas i kój zostanie sprawdzony. Part trzeba zejść do piwnicy. W mi do strzału, posuw ię za an napięcie. Po sprawuzeniu sch coraz bliżej. W końcu zamiast ją pojedyncze strzały. Ja zdąż niż policjanci. Cel – tarcza, us nego z „kominiarzy” (za każdo zwisa podziurawiona kulami.

CZTERY

Szkolenie wysokościowe d rów składa się z czterech cza go, jaskiniowego, ratownictwa Od dwunastu lat Policja ści Ochoćniczym Pogotowiem F prócz wysoko kwalifikowanych specjalistów z GOPR. W Wędrzy antyterrorystów trenują pod ok Henryka Puzonia i Piotra Snp sko-kłodzkiej GOPR. Każde z około dziesięciu dni i kończy: instruktorskie otrzymuje się p dzianów. Legitymację poświe jącą kwalifikację i nodzie prowadzenia zajęć podpisu czelnik GOPR oraz dyrektor Kadr i Szkolenia KGP. Upraw wydawane są na trzy lata i p okresie muszą być weryfiko Oprócz kandydatów na instrul ćwiczą więc na poligonie takż instruktory. Wszyscy pod k kursu przystąpią do egzaminu

Zgodnie z decyzją kome głównego Policji z 13 kwietni roku w sprawie wprowadzeni gramu szkolenia wysokości i śmigłowcowego w ramach c nalenia zawodowego policj pododdziałów antyterrorystyc celem kursów jest: „podniesie wyższy poziom posiadanej v i umiejętności ogólnozawodo a w szczególności związ z technikami alpinistycznymi, niowymi, śmigłowcowymi i rat cjanici zaczynają więc naukę znania sprzętu wspinaczkowe do coraz bardziej skomplikow ych, zasad budowy kolejek l ręczowania i zakładania punkl niach ćwiczą pokonywanie za szkód wodnych. – Główny szkoleń kładziemy na bezpiec riusz Woźniak z Biura – Centa jący się koordynacją pododdz Wędrzynie pełniący funkcję k Każde ćwiczenie jest powtarz razem musi być sto procent pe Sprzęt posiada atesty i nawet w magazynach, to po pięciu l

WINOG

Wykorzystując poignee (cz czyli dresler można po zjecha do śmigłowca. Dobrze wyszk

biektu trudno przecenić. Wybudował 80. Nowy Mur, bo tak brzmił ofiś jedyń w Polsce miejscem, onariusze służb zajmujących się do woli ćwiczyć w warunkach imitrujących kamieniem ulicach ości budynki. Różnorodność dańia skalę ćwiczeń.

3" NADLATUJE

ymy. Śmigłowiec wyskakuje zza sekund jest nad upatrzonym buowy nie pozwala na lądowanie. Ze kilkanaście metrów nad dachem, iją się ciemne sylwetki. Każda zęży stopami podłoża zwija szybko a bok, robiąc miejsce dla następie się w blaskowym tempie. lejną grupę. Tymczasem na dachu stanowiska do zjazdu po ścianie, ma punktów zaczepienia, ćwicząc. Punktem zaczepienia staje Zaufania i profesjonalizm są podododdziałów AT. Zwraca się na to ych, koleżeńskich nawet kontak-

ołączone. Zrzutowa grupa powto- do budynku. Warunki są ćwiczeb- a głowach kaski do zajęć wysoko- ich zachowanie trudno oprzeć się szego węgla wyskoczy uzbrojony porozumiewają się przekazywa- ma do ostony i tzw. czyszczenia strzeni. Samo wejście jest dyna- ma tu zbędnych kroków, a każdy dżić trzeba wszystkie pomieszcze- ukrywa się terrorysta. – CZYSTO! czas krótki okrzyk, gdy mijany po- . Parter jest już bezpieczny. Teraz W milczeniu, z aparatem gotowym za anty- i stami. Udziela mi się u schodów wiadomo, że wróg jest miast znanego już CZYSTO pada- zdają „strzelici” sekundę później a, ustawiona wcześniej przez jed- każdym razem w innym miejscu) amli.

ERY ETAPY

we dla kandydatów na instruktora- cząstkowych kursów: skalkowe- ictwa górskiego i śmigłowcowego. a ściśle współpracuje z Górskim em Ratunkowym. Na poligonie, anych instruktorów policyjnych, są ędrzyńcy na kursie śmigłowcowym d okiem Adama Marczewskiego, Snopczyńskiego z grupy walbrzy- zde ze szkoleń cząstkowych trwa ńczy się egzaminem. Uprawnienia się po zdaniu wszystkich spraw- oświadcza- rodzieli. pisać na- ektor Biura lprawnienia ta i po tym ryfikowane. nstruktorów także sami od koniec aminów. omendanta ietnia 2000 dnia pro- ościowego ach dosko- policjantów ystycznych iesienie na nej wiedzy wodowych, związanych nymi, jaski- i i ratownictwem ścianowym. Poli- aukę od opanowania węzłów, po- kowego i stopniowo przechodzą plikowanych systemów wyciągo- ejek linowych, samodzielnego po- punktów asekuracyjnych. W jaski- nie zawałisk, zacisków i np. prze- wny nacisk podczas wszystkich zpieczeństwo – mówi mł. insp. Da- entralny Sztab Policji KGP, zajmu- oddziałów AT na terenie kraju, a w cję komendanta zgrupowania. – wtarzane wielokrotnie i za każdym pnt pewności, że nic nie zawiedzie. awet gdy liny są nieużywane i leżą ości latami muszą być kasowane.

IOGRONO

e (czytaj – planie), crolla i basic, echania na linie wejść z powrotem yszkolony wysokościowiec robi to

na tyle szybko, że obserwator ma wrażenie, iż ten wchodzi niemal po drabinie. Blokerzy i blokki pozwalają zbudować flansenczug – inny przydatny system wyciągowy. Każda grupa zawodowa czy środowiskowa ma swój slang. Mnie najbardziej zaintrygowały nazwy: lot „na winogrono” i „na papieża”.

Jedną z metod szybkiej ewakuacji grupy szurmowej jest odlot na linie pod śmigłowcem. Maszyna nie lądaje. Operator SPU (sistememno pierogawornie ustrojstwo – urządzenie zapewniające kontakt radiowy między pilotem a resztą pokładu; aż dziw, że przechowała się tu nomenklatura rosyjska) zrzuca linę z umieszczonymi na niej co kilka metrów karabinkami. Policjanci kolejno przypinają się i po chwili śmigłowiec podrywa się wyżej, unosząc ich w bezpieczne miejsce. Technika ta może być również wykorzystywana przy przerzucaniu grupy za przeszkodę terenu, których nie pokona np. samochód. Przypięci jeden nad drugim policjanci są jak... grona w kiści winnej latorośli.

Metoda „na papieża”, opracowana przed pierwszą pielgrzymką Jana Pawła II do ojczyzny, zapewnia natomiast szybką ewakuację zagrożonego VIP-a. Gdy np. tłum niebezpiecznie gęstnieje wokół osoby chronionej, ratunek może przyjść z powietrza. Śmigłowiec zawisa, z pokładu wyskakuje na linie pilotant z tzw. pamperssem, czyli trójkątem z bardzo wytrzymałego materiału z przymocowanymi doń karabinkami, opasuje VIP-a i wpina go w linę. Helikopter wznosi się, a funkcjonariusz z bardzo ważną osobą „odlatują” pod maszyną. Cała operacja trwa kilka sekund. Technika ta może być również przydatna przy ewakuacji ranego kolegi czy w szeroko pojętym ratownictwie. Zjazdów ze śmigłowca na jadącego „uaza” nie widziałem, choć ćwiczenie takie również było tu swego czasu wykonywane,



ale mnie wystarczała obserwacja prozaicznego desantu na tzw. szybkiej linie, by ciarki zaczęły chodzić po plecach. Grube rękawice to cały sprzęt potrzebny do zjazdu po dziesięciometrowej linie opuszczonej z helikoptera! Policjanci dają z pokładu krok w przestrzeń, chwytają się liny i zjeżdżają na ziemię. Robią to jeden za drugim. Lina więc, choć gruba, jest naprawdę szybka.

Należy się cieszyć, że mimo iż o prawie jedną trzecią obcięto tegoroczne fundusze dla Biura – Centralny Sztab Policji KGP, które zajmuje się organizacją wszystkich obozów szkoleniowych dla pododdziałów AT, takowe jednak się odbywają. Szkoda jednak, że zabrakło środków np. na szkolenie śmigłowcowe na wodach śródlądowych. W polskiej Policji jest osiemdziesięciu instruktorów technik wysokościowych. Swoją wiedzę i umiejętności przekazują w jednostkach reszcie pododdziału. Nabycie stopnia instruktorskiego zwiększa ich dodatek służbowy o... 160 zł. □

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Pierwszy odcinek metra otwarto w 1995 roku. Wtedy też Komenda Stołeczna Policji otrzymała pomieszczenia na końcowej wówczas stacji „Politechnika”, z przeznaczeniem dla komisariatu Metra Warszawskiego.

KRECICKI

Te specjalistyczną jednostkę organizowano już dużo wcześniej, a swoją tymczasową siedzibę miała w gmachu KSP. W 1998 roku wydłużono trasę metra do stacji „Centrum”, gdzie przeniesiono komisariat, na stacji „Politechnika” pozostawiając pion prewencji.

W swojej książce pt. „Przełom” William Bratton, były szef policji nowojorskiej, opisuje istniejącą w tamtejszym metrze Policję Komunikacyjną, jako mało znaną wśród ludzi i dlatego funkcjonującą jako „policja Aha”. Po prostu policjanci z metra, mówiący znajomym gdzie pracują, najczęściej słyszeli w odpowiedzi pełne zdziwienia „Aha...”. Warszawskie „kreciki” (przezwoływane z emblematem jednostki, na którym widnieje mały, uśmiechnięty krecik z czeskich kreskówek), nie mają tego typu problemów. Polacy nawykli do obecności policjantów na stacjach komunikacji kolejowej, dlatego istnienie jednostki Policji w metrze nie budzi zdziwienia. Mieszkańcy Warszawy bardzo często zgłaszają tu przestępstwa popełnione poza terenem metra, na powierzchni. Po prostu po zlikwidowaniu komisariatu przy ul. Widok znajdującej się w podziemiach centrum stolicy komisariat metra jest najbliższą jednostką Policji.

Specjalistyczny Komisariat Policji Metra Warszawskiego liczy 160 etatów, z czego 2/3 to stanowiska funkcjonariuszy prewencji. Resztę etatów zajmuje sekcja kryminalna z pionami: dochodzeniowo-śledczym, operacyjno-rozpoznawczym i wywiadowym. Całość nadzoruje komendant podinsp. Wojciech Reszczyk.

KP MW obejmuje swym zasięgiem teren pod ziemią – 15 stacji (w tym jedna techniczno-postojowa na Kabatach), antresole, perony, tunele oraz parking podziemny przy stacji „Centrum”. Na każdej stacji mieści się niewielka placówka policyjna, w której całodobowo pełni służbę dyżurny, a przynajmniej jeden patrol prewencji patroluje peron. W każdej jednostce znajdują się: pokój do przesłuchań, pomieszczenia dla osób zatrzymanych oraz toalety. Policjanci mogą tu bez problemu i tworzenia niepotrzebnego zamieszania dokonać np. przeszukania zatrzymanego lub przyjąć zgłoszenie od pokrzywdzonego.

Praca pod ziemią, w zamkniętych przestrzeniach, powoduje konieczność posiadania przez funkcjonariuszy KP MW dodatkowych umiejętności. W każdym ogniwie patrolowym są policjanci z przeszkoleniem pirotechnicznym, umiejący zidentyfikować ładunki wybuchowe.

Ale w metrze nie tylko duże eksplozje niosą poważne zagrożenie. W wykończonych betonem i kamieniem podziemiach obowiązują ścisłe rygory dotyczące użycia broni palnej. Dlatego wszyscy policjanci z jednostki „krecików” posiadają pistolety GLOCK z amunicją antyrykosztową. Strzał pistolem w mosiężnym płaszczu, ze standardowej amunicji systemu Makarowa, mogłby narazić życie wielu przypadkowych osób. Poza tym wszystkich pracujących na terenie metra obowiązują specjalne przepisy bhp. Żeby np. zejść do tunelu, trzeba zatrzymać kolejkę, wyłączając prąd w tzw. trzeciej szynie, co może zrobić tylko dyżurny metra. I nie jest to rzecz, którą można zlekceważyć. Wagon metra zasilane są prądem o napięciu 700 volt. Dotknięcie szyny to pewna śmierć. Za służbę w uciążliwych warunkach funkcjonariusze Komisariatu Policji Metra War-

szawskiego dostają po 10 dni dodatkowego urlopu.

Aby zapewnić sprawną łączność, w każdym z tuneli rozmieszczone są anteny przekaznikowe dla radiostacji firmy Motorola. Oprócz nich, policjanci noszą standardowe radiostacje do łączności na powierzchni ziemi. Na szczęście, do tej pory nie było konieczności prowadzenia większych akcji ratunkowych, jednak do stałych zadań policji w metrze należy dbanie o drożność przejść ewakuacyjnych i podjazdów dla samochodów ratownictwa.

Teren metra jest wprawdzie bardzo rozległy, ale dość bezpieczny, co dobrze świadczy o pracy funkcyjna-



ną to, można powiedzieć, inny świat. Jedyńa chyba wspólną cechą metra i reszty stacji komunikacji kolejowej jest to, że aż roi się tu do poszukiwanych. Jak twierdzi asp. Krzysztof Radzik, zastępca komendanta KP MW, funkcjonariusze zatrzymują tu tygodniowo średnio 10 poszukiwanych.

Metro warszawskie, w przeciwieństwie np. do Dworca Centralnego, jest wolne od bezdomnych. Amatorów szukania schronienia w ciemnych tunelach, oprócz częstych patroli Policji, skutecznie odstrasza wspomniana trzecia szyna.



Uroczyste przecięcie wstęgi

Niedawno trasa stołecznego metra łączącego gminy Mokotów i Ursynów ze Śródmieściem wydłużyła się o kolejne dwie stacje: „Świętokrzyska” i „Ratusz”. 18 maja br. na każdej z nich zastępca komendanta stołecznego Policji insp. Kazimierz Winiecki dokonał otwarcia niewielkiej placówki, podległej specjalistycznemu Komisariatowi Policji Metra Warszawskiego. □

PIOTR MACIEJCZAK
zdj. autor



W każdej placówce całą dobę służbę pełni dyżurny

Mamo, mamo, chodź tu – drze się malec. Jego głos niesie się chyba po całym warszawskim Polu Mokotowskim, gdyż chłopiec siedzi w policyjnym radiowozie i „nadaje” przez nastawiony na pełny regulator megafon. Nie jest to bynajmniej akcja poszukiwawcza matki zagubionej pociechy, lecz jedna z atrakcji festynu z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Dziecka.

można było pokrzyżować przez megafon radiowozu i pobłyskać „kogutem”. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się pokazy tresury psów służbowych.

– Tato, tato, zobacz, szybko, tamten jasny jest podobny do Cywila – tłumaczyła ojcu mała obserwatorka.

Może chodziło o tytułowego bohatera „Przygód psa Cywila”, a może

złej gwiazdy. Największe brawa zebrano lawirowanie między nogami idącego opiekuna oraz robienie stojki.

Okłaskami nagrodzono również musztrę paradną Orkiestry Reprezentacyjnej Policji, dyrygowanej przez podinsp. J. Walendzika. Kiedy wkroczyła ona przed estradę, część ludzi usunęła się tylko nie-



rzyszającego im psa, który z wyrazem najwyższego zdumienia na pysku przyglądał się i nasłuchiwał odgłosów trąby.

Poważniej było na pokazie technik walk Wschodu oraz policyjnych chwytów i technik obezwładniających w wykonaniu sportowców Polskiej Unii Kem Vo, strażników miejskich i policjantów z legionowskiego CSP Blokad, dźwięnie, transportowanie z użyciem tonfy wywarły spore wrażenie na widzach.

Z kolei z boku „miasteczka” chętni mogli przejechać się na policyjnych wierzchołkach lub postrzelać z kabesów. Na zainteresowanych czekały też konkursy przeprowadzone przez Wydział Prewencji KSP Policyjny Dom Kultury i naszą redakcję. Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki „Gazety Policyjnej” wręczył zastępca komendanta głównego Policji insp. Adam Rapacki. Była to ilustrowana Encyklopedia Szkolna Oxford, a jej zdobywcą został 12-letni Przemek Hejmej. □

PRZEMYSŁAW KACAK
zdj. Henryk Janecki (3)
Przemysław Kacak

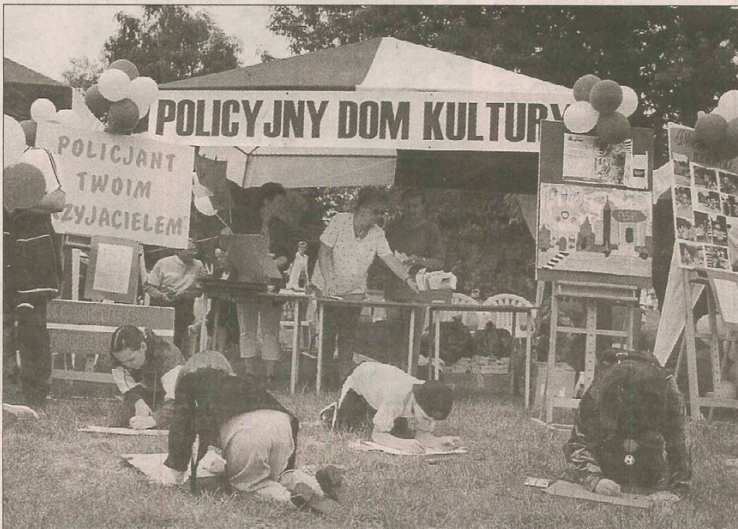
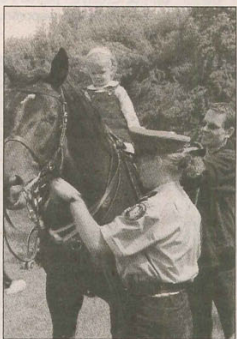
Ostatnia majowa niedziela obfitowała w różnego rodzaju imprezy przygotowane dla milusińskich. W Warszawie mogli oni (i ich rodzice) pobawić się m.in. na Pradze, przed Pałacem Kultury i Nauki oraz na Polu Mokotowskim, gdzie przez cały dzień trwała „Wielka Majówka”. W jej ramach KGP, KSP, CSP, WKS Gwardia i Ośrodek Kultury Ochoły wzniosły „Miasteczko Policyjne”, które dostarczyło dzieciakom chyba najwię-

cej uciech spośród wszystkich propozycji festynu.

Można było usiąść za sterem policyjnej motorówki lub na motocyklu,

rodzinka tak nazwała swojego pupila, faktem jednak, że biorące udział w pokazie czworonogi popisywały się umiejętnościami na miarę telewi-

znacznie, nie zdając sobie sprawy, jak dynamiczny charakter będzie miał pokaz. Muzycy tymczasem szybko rozwinęli szyki, tworząc szpa-



lery, koła między widzami. Powodowało to niekiedy komiczne sytuacje, np. gdy w środku kółeczka orkiestrantów znalazła się grupka ludzi. Mała dawka „prywatnego” koncertu najbardziej zaskoczyła towa-



KONIEC MARZEŃ

W ramach eliminacji do Mistrzostw Europy Policji w Piłce Siatkowej, 23-25 maja br., w hali Policyjnego Centrum Sportu na terenie WSPol.

W Szczytnie rozegrano mecze między drużynami Francji, Polski i Rumunii. Reprezentacja polskiej Policji rozpoczęła przygotowania już 13 maja. W jej skład weszli znani zawodnicy ligowi, tacy jak st. sierż. Ireneusz Kłos, st. post. Albert Semenluk i post. Mariusz Dukiewicz z KWP we Wrocławiu, czy grający w olsztyńskim INDYKPOL AZS podkom. Szymon Fiodorow. W ekipie kierowanej przez trenerów podinsp. Marka Borkowskiego oraz st. post. Macieja Jarosza znaleźli się też reprezentanci komend wojewódzkich z Białegostoku, Katowic, Szczecina oraz KSP i WSPol. w Szczytnie.

Wszystkie mecze zakończyły się wynikami 3:1. Pierwszego dnia Rumunia pokonała Francję, drugiego wynik ten powtórzyła drużyna polska, lecz trzeciego naszych policjantów zwyciężyła reprezentacja Rumunii, która tym samym jako jedyna zakwalifikowała się do mających się odbyć w przyszłym roku na Cyprze Mistrzostw Europy Policji w Piłce Siatkowej. Polacy zajęli drugie, w tym przypadku nie nie dające, miejsce, ale prezentując naprawdę wysoki poziom gry, dostarczyli kibicom wielu wzruszeń. Pozostaje nadzieja, że podczas kolejnych eliminacji wynik będzie korzystny dla białoczerwonych. □

P. MACIEJCZAK
zdj. autor



MISTRZOSTWA EUROPY POLICJI W PIŁCE SIATKOWEJ

NIE NA WIWAT

Pięć nietypowych wydarzeń towarzyszyło tegorocznym zmaganiom strzeleckim o Puchar Komendanta Stołecznego Policji. Pierwszym było przybycie na zakończenie zawodów zastępcy komendanta głównego Policji nadinsp. Władysława Padło. Wizyt na takim szczeblu na warszawskich zawodach strzeleckich – jak pamięcią sięgam – dotychczas nie było. Dwóch czynnych generałów, w asyście licznych VIP-ów, wyraźnie podniosło rangę tegorocznej imprezy.

D rugim – pierwsze po przybyciu do stolicy strzały wykonane przez komendanta stołecznego Policji nadinsp. Antoniego Kowalczyka. Strzały z winchestera nie okazały się bynajmniej wystrzałami na wiat (co zresztą przy osiągnięciach komendanta w dziedzinie policyjnej infrastruktury oraz poprawy bezpieczeństwa warszawiaków nie powinno nikogo dziwić), niewiele zabrakło

bowiem do maksymalnej liczby punktów.

Trzecim wydarzeniem była bez wątpienia obfitość sponsorów i ufundowanych przez nich nagród dla zwycięzców w rywalizacji. Trofea były tak bogate, że jak powiedział mi – nie w sekrecie! – nadinsp. Antoni Kowalczyk, mogły przewrócić kogoś w głowie.

Czwartym, także dawno nie oglądanym, a już na pewno nie słysz

nym na zawodach o puchar komendanta (co innego zawody Dziadka), zbiorowe „sto lat” odśpiewane na cześć Jerzego Maszera przez wszystkich strzelców i zaproszonych gości. Dziadek, który mimo przekroczonej siedemdziesiątki i trudności ze wzrokiem i w chodzeniu, co wyraźnie przeszkadzało w dobiegu do „francuza”, i tym razem wziął udział w konkurencji. I mimo że wyników wielkich nie osiągnął, to za całokształt przeszło 40-letniej pracy szkoleniowej i zawodniczej w sporcie strzeleckim, uhonorowano go zasłużoną – też rzeczową – nagrodą.

I wreszcie ostatnią nowinką tych zawodów była konkurencja strzelecka dla dziennikarzy zorganizowana przez rzecznika prasowego komendanta stołecznego Policji kom. Dariusza Janasa i jego współpracowników. Być może rzecznik przejmie już na stałe paleczkę rzeczniku NJW MSWiA mjr. Wiktorze Szopskim, który dawniej organizował takie imprezy.

W majowej rywalizacji o puchar komendanta stołecznego Policji w kolejnych już ogólnopolskich otwartych zawodach strzeleckich wzięło udział 27 drużyn, z tego aż 10 niepolitycznych i jedna gospodarzy strzelniczy – Wojskowej Akademii Technicznej. 128 zawodników, wśród których aż 21 stanowiły kobiety. Uczestnicy zmagani reprezentowali KSP (aż 4 drużyny!), Gdańsk, Katowice, Piłę, Poznań, Bydgoszcz, Gdynię, Legionowo, Rybnik, Jaworzno, Tarnów... Nie zabrakło także drużyny KGP (niele 10. miejsce w klasyfikacji).

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do gdańszczan, którzy wywalczyli (KWP Gdańsk I) pierwsze miejsce, a ich reprezentant Janusz Skolas okazał się również zwycięzcą indywidualnym turnieju. Gdańszczanie wyprowadzili pierwszą drużynę KSP oraz drużynę wystawioną przez Szkołę Policji w Piłę. Z kolei Adam Krakowczyk z KWP Śląsk i Robert Hanas z KWP Gdańsk I zajęli srebrne i brązowe medalowe miejsca. W klasyfikacji indywidualnej kobiet wygrała bezapelacyjnie znana z wielu sukcesów na strzelniczy Aleksandra Ptacek z czwartej (kobiecej) drużyny KSP, wyprowadzając kolejne medalistki: Zofię Wójcik z KMP w Tarnowie i Katarzynę Budzyńską z SP w Piłę.



Ze względu na obfitość trofeów obdarowano nimi (wręczali: zastępca komendanta głównego Policji, komendant stołeczny, zastępca komendanta Wojskowej Akademii Technicznej płk dypl. Marek Koniczny i szef logistyki KSP insp. Jerzy Gołbiewski) nie tylko najlepszych, lecz wielu z tych, którzy znaleźli się na punktowanych miejscach. Okazało się, że mniejsza niż przed rokiem liczba drużyn uczestniczących w zawodach (oj, te niestanne trudności Policji związane choćby z paliwem) w żaden sposób nie powstrzymała hojności sponsorów. Jak pod tym względem będzie w przyszłym roku?

Tradycyjnie już stołeczne zmagania były zorganizowane niezwykle sprawnie i z rozmachem. Jest w tym duża zasługa zastępcy naczelnika Wydziału Kadry i Szkolenia KSP, a zarazem dyrektora zarządzającego warszawskiej Gwardii podinsp. Jana Wernera (znanego niegdyś lekkoatlety), jego ludzi (nieustrudzony Marek Faliszewski z Gwardii) i Oddziału Prewencji Policji. Przy przygotowaniu imprezy – jak zawsze – napraco-

wali się też solidnie Maszerowie: Dziadek i jego starszy syn Wojtek, któremu niedospałe noce obniżyły tym razem sprawność oka (zajął 11. miejsce).

Również w rozegranych po raz pierwszy zawodach strzeleckich dziennikarzy o puchar rzecznika prasowego KSP frekwencja dopisała. Wzięło w nich udział 35 osób, a puchar kom. Dariusza Janasa trafił w ręce publicysty ekonomicznego red. Marcina Dworaka.

Zawody o puchar komendanta stołecznego Policji okazały się więc – zgodnie z wieloletnią tradycją – udane, o czym świadczyły zadowolone miny uczestników, nawet tych, którym tym razem nie dopisało szczęście.

Nafaszerowani darmową grochówką oraz równie darmowym piwem (przy sobocie po robocie, panowie!) wasi sprawodawcy z imprezy stwierdzili zgodnie dwuosobowym chórkim: strzelać – naprawdę! – każdy może. Trochę lepiej lub trochę gorzej... □

MARCEL TABOR
zdj. Przemysław Kacák



OCZYWIŚCIE CSP



19 maja w Centrum Szkolenia Policji rozegrano Zawody Strzeleckie o Puchar Komendanta CSP. Wzięło w nich udział 29 reprezentacji z różnych jednostek Policji oraz zaprzyjaźnionych stowarzyszeń i firm. Strzelano na 25 metrów do „francuza” i tarczy sportowej. Gospodarze okazali się mało gościnni, gdyż wszystkich konkurentów pokonał I zespół CSP. Podobnie w klasyfikacji indywidualnej mężczyzn zwyciężył przedstawiciel tejże szkoły – notabene główny organizator i wódz całej imprezy – Adam Morawski. Hat-

tricku nie było, ponieważ w indywidualnej klasyfikacji kobiet pierwsze miejsce zajęła Marzena Borkowska z KWP w Gdańsku.

Imprezie towarzyszyła prezentacja ofert firm działających w sektorze bezpieczeństwa oraz redakcji zajmujących się tą tematyką, jak też sprawami broni i sportu strzeleckiego. Na zakończenie rozegrano turniej „Złoty Strzał”, w którym zmierzyło się kilkanaście osób spoza grona zawodników. Oddawały one po jednym strzale z „armaty” wypożyczonej na tę okazję od... Bohdana

Klasyfikacja drużynowa:

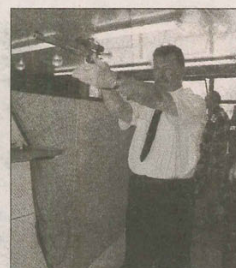
1. I zespół CSP 593 pkt
2. KWP w Gdańsku 584 pkt
3. I zespół KWP w Katowicach 582 pkt

Klasyfikacja indywidualna mężczyzn:

1. Adam Morawski – CSP I 163 pkt
2. Zdzisław Łukasz – KWP w Katowicach 158 pkt
3. Edward Trajda – KSP II 157 pkt

Klasyfikacja indywidualna kobiet:

1. Marzena Borkowska – KWP w Gdańsku 144 pkt
2. Zofia Wójcik – KMP w Tarnowie 141 pkt
4. Barbara Zebrowska – CSP I 135 pkt



Smolenia. Wyposażony w celownik optyczny rewolwer miał długością dorównującą wzrostowi znanego satyryka i aktora, a kaliber – na oko – ok. 18 mm. Robił wrażenie. Pięknym strzałem z niego – w centralną dziesiątkę – popisał się Leszek Erenfeicht z miesięcznika „Brzo”, deklasując rywali. Nagrodą był cel strzelania – drewniana tarcza z pamiątkowym napisem, którą wręczył mu nowy komendant CSP mł. insp. Włodzimierz Kędziński. Sam komendant również wziął udział w turnieju „Złoty Strzał”, okazał się jednak bardziej gościnnie od swych podopiecznych, pozwalając wygrać gościowi. Miejsca, jakie zajął, nie podał ani organizatorzy, ani światowe agencje. □

PRZEMYSŁAW KACAK
zdj. autor

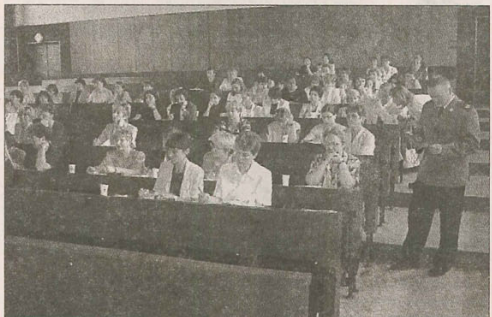


NARKOTYKOM – NIE PROFILAKTYCE – TAK

Tylko wspólne międzyinstytucjonalne działania mogą przyczynić się do minimalizacji zjawiska narkomanii – ta idea przyświecała konferencji szkoleniowej, jaką zorganizowano 17 maja w Komendzie Miejskiej Policji w Gliwicach.

o zagrożeniu, jakie stanowią narkotyki. Specjaliści z KMP omówili rodzaje środków odurzających i scharakteryzowali sposoby ich działania, przygotowali nauczycieli na rozpoznawanie uzależnionych uczniów i zapoznali ich z wykładnią prawną w myśl ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Całość wy-

kładu poparto przykładami z życia i multimedialnymi prezentacjami. Zebranych gościom przypomniano także ostatnie sukcesy gliwickich policjantów – od stycznia br. udało im się rozbicić dwie grupy dilerów narkotyków.



Pomysłodawcami spotkania byli policjanci z Zespołu Kontaktów Społecznych i Profilaktyki Sekcji Prewencji, do współpracy z ochotą przystąpili przedstawiciele Górnośląskiego Stowarzyszenia FAMILIA, PPH Polskie Odczynniki Chemiczne SA w Gliwicach oraz Delegatura Śląskiego Kuratorium Oświaty.

Na spotkanie przybyło kilkadziesiąt nauczycieli i pedagogów reprezentujących szkoły podstawowe i gimnazja z miasta i powiatu gliwickiego. Zaopatrzeni w przygotowane przez policjantów materiały dydaktyczne i pomocnicze zasiadli w ławach, aby przez kilka godzin „uczyć się” trudnej wiedzy

W ich skład wchodził głównie młodzi ludzie w wieku 18–20 lat – handlarze funkcjonowali na terenie Gliwic i Knurowa, a ich odbiorcami była młodzież zbierająca się w dyskotekach i pubach. W wyniku naszej akcji kilku mężczyzn tymczasowo aresztowano, a pozostali objęto dozorem policyjnym.

Mimo że sukcesy Policji napawają optymizmem, to problem istnieje nadal i tylko my, przedstawiciele szeregu instytucji, skrzyknęci w całość mamy szansę temu zapobiec – skomentowali spotkanie zebrani goście. □

MAGDALENA ZIELIŃSKA
zdj. autor

POLICJANCY I CELNICY



zdj. Marcin Woźniczko

Komendant Główny Policji generalny inspektor Jan Michna oraz prezes Głównego Urzędu Cel Zbigniew Bujak podpisali porozumienie o współpracy policjantów i celników przy ściganiu przestępstw celnych.

Na wniosek organów celnych policjanci będą udzielali celnikom pomocy w ściganiu i zatrzymywaniu osób, które oddały się z miejsca kontroli celnej lub podjęły próbę jej uniknięcia. Natomiast jeśli w działaniach Policji zajdzie podejrzenie popełnienia przez dane osoby przestępstw celnych, do udziału w prowadzeniu sprawy będą delegowani celnicy.

Współpraca dotyczyć będzie głównie policjantów z Centralnego Biura Śledczego. Skierowana ma być zwłaszcza przeciwko przemytnikom pirackich płyt i oprogramowań.

S.

OTWARTE KOMENDY, OTWARCI POLICJANCY

Jak cię widzą, tak cię piszą – mówi przysłowie.

Jak ludzie postrzegają Policję, taką mają o niej opinię. Często nie najlepszą. Bo codzienność, parafrazując „skrzydlate słowo” – skrzeczy. Skrzeczy – choć na szczęście coraz rzadziej – wyglądem policjantów, radiowozów, policyjnych siedzib i dyżurek.

Byłbym niesprawiedliwy, upierając się przy stwierdzeniu, że wyróżniki decydujące o społecznym odbiorze Policji pozostają bez zmian. Zmieniają się bowiem od lat przynajmniej dziesięć i przyniosły rezultaty. Na pewno jednak nie na miarę oczekiwań. Choć wiele jednostek policyjnych – komend i komisariatów – ma nowoczesny wygląd i spełnia wymogi funkcjonalne – nie może oderwać się od wizerunku z przeszłości. Ponure, odrapane gmaszysko, okratowane wejście, kraty w okienku, opryskliwy dyżurny. Brak parkingów, nieprzystosowanie do przyjmowania osób niepełnosprawnych, brak sanitariatów dla pokrzywdzonych, brak punktów przyjęć dla matek z dziećmi.

Można jednak żywić nadzieję, że taki stan nie potrwa długo. W Policji wdrażany jest bowiem program: Otwarte jednostki – miernik jakości obsługi interesantów. Program ma za zadanie wdrożenie funkcji recepcyjnej w jednostkach. Za tym urzędniczym sformułowaniem kryje się otwartość komend i komisariatów. Otwartość w sensie dosłownym i pojmowana jako zdolność policjantów do otwierania się na

problemy obywateli. Obecnie w kilku województwach trwa pilotażowe wcielanie programu we współpracy z zachodnimi ekspertami policyjnymi. Zdobyte doświadczenia pozwolą na wypracowanie wzorcowych modeli punktów przyjęć interesantów, a być może nawet powołanie odrębnej „służby recepcyjnej”.

Równocześnie we wszystkich szkołach policyjnych trwają szkolenia komendantów miejskich i powiatowych. W Szkole Policji w Katowicach na trzydniowych kursach wiadomości z zakresu recepcji zdobywają komendanci z województw: opolskiego, śląskiego, małopolskiego i świętokrzyskiego. Uczą się, jak powinny wyglądać jednostki spełniające standardy europejskie, jak powinno wyglądać oznakowanie jednostek i oznakowanie tras dojazdu do nich. Dowiadują się, że wewnątrz powinny być pokoje dla interesantów, z prasą i z broszurami prewencyjnymi, pokój dla matki z dzieckiem.

Pierwszą reakcją komendantów jest niedowierzanie – mówi komisarz Jarosław Kaleta, kierownik Zakładu Kierowania Służbami Prewencji. – Potem pada pytanie o pie-

niądze. To największy problem. Policja musi liczyć na środki własne oraz pochodzące ze sponsoringu samorządowców i przedsiębiorstw państwowych.

Plan zajęć jest bardzo intensywny. Uczestnicy wypełniają kwestionariusze dotyczące realnego stanu przyjmowania i obsługiwań interesantów oraz udzielania pomocy i wsparcia ofiarom przestępstw, wykroczeń i innych czynów. Zawierają one pytania o pomieszczenia wyodrębnione, ich układ, wyposażenie, udogodnienia dla obywateli, dostęp do telefonu miejskiego, możliwość zaserwowania napoju, dostęp do osobnej ubikacji. Następnie komendanci oceniają kompetencje i kwalifikacje policjantów obsługujących interesantów. Na tej podstawie każdy wyciąga własne wnioski, określa kierunki niezbędnych zmian i rozważa możliwości tych zadań. Preferowana jest metoda samodzielnych, małych kroków. Plan zmian zawiera warianty przewidywanych przedsięwzięć, ich koszty, terminy, a nawet zespoły ludzkie.

W trakcie kursu urządzane są inscenizacje odpary służbowe, podczas której trzeba przekonać podwładnych do idei otwarcia i realizacji funkcji recepcyjnej. Inna inscenizacja uczy, jak na ten temat rozmawiać z dziennikarzami, a jeszcze inna, jak przekonać przedstawicieli samorządu do wsparcia programu. □

ADAM K. PODGÓRSKI

RZECZNIICY INFORMUJĄ

DOROBIĆ „NA POLICJANTA”

Dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu otrzymał informację, że jedna z załóg patrolowych zażądała łapówki za zwrot dowodu rejestracyjnego. O sprawie powiadomił właściciela firmy transportowej. Kierowca prowadzący ciężarówkę z pilnym transportem zadzwonił do niego i powiedział, że na parkingu skontrolowali go policjanci i pod pretekstem łysych opon zabrali mu dowód rejestracyjny, jednocześnie mieli zaproponować, że jeżeli zapłaci, to oddadzą mu papiery wozu. Zdenerwowany właściciel firmy zadzwonił do dyżurnego KWP we Wrocławiu i powiedział, co mówił mu kierowca.

Dyżurny skierował na miejsce policjantów z Zespołu Antykorupcyjnego Inspektoratu Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu. Na parkingu pod Trzebnicą policjanci namierzili ciężarówkę i zaczęli ją dyskretnie obserwować. Zasadzka nie dała jednak rezultatu. O rzekomo umówionej godzinie na miejscu nie pojawił się radiowóz z łapówkarzami. Oczekano jeszcze kilka godzin i... nic. Policjanci z zespołu antykorupcyjnego postanowili porozmawiać z kierowcą. Szofer i jego pomocnik byli zaskoczeni widokiem nieumundurowanych policjantów. Obaj twierdzili jednak nadal, że jakiś patrol żądał od nich łapówki. Przyjęto od nich zawiado-

mienie o przestępstwie i przesłuchano. Gdy zapytano ich o szczegóły zdarzenia, mężczyźni wyraźnie krętili. Jeden mówił, że łapówkarze przyjechali radiowozem oznakowanym, drugi twierdził, że nieoznakowanym. W dodatku znaleziono dokumenty, które funkcjonariusze z patrolu mieli ponoć im zabrać w zamian za łapówkę. O co więc chodziło?

Jak ustalono, kierowca i jego pomocnik wpadli na ciekawy sposób dorobienia. Mając pilny transport, zadzwonili do szefa, że zabrano im dokumenty i nie mogą jechać dalej, jednak w zamian za łapówkę mogą papiery odzyskać. Poprosili więc o zgodę na wypłatę łapówki ze służbowych pieniędzy.

Pomysłowy kierowca i jego pomocnik zostali zatrzymani przez policjantów pod zarzutem zawiadomienia o niepopełnionym przestępstwie i złożenia fałszywych zeznań. □

SLAWOMIR CISOŃSKI

NIEPROSZENI PSEUDOGOŚCI

W dniach 9–14 kwietnia br. policja zachodniopomorska wspólnie z Pomorskim Oddziałem Straży Granicznej prowadziła wzmożone działania kontrolno-prewencyjne, mające na celu zapobieganie wykroczeniom i przestępstwom popełnianym w woj. zachodniopomorskim przez coraz częściej odwiedzających ten rejon kraju pseudogości z zagranicy.

Kilkudniowa praca funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej, wspierana informacjami mieszkańców województwa kierowanymi na Policyjny Telefon Zaufania, przyniosła wymierne efekty.

Wylegitymowano 2442 osoby, w tym 556 cudzoziemców, zatrzymano 62 osoby, w tym w celu wydalenia – 45, 18 osobom zatrzymano dokumenty podróży (paszporty), za popełnienie przestępstwa zatrzymano 3 osoby i 14 poszukiwanych.

Spośród 62 zatrzymanych cudzoziemców 4 osoby umieszczono w pomieszczeniach dla osób za-

trzymanych, 38 osób w areszcie w celu wydalenia, 3 osoby wydano w ciągu 48 godzin, wobec 3 osób podjęto decyzje o wydaleniu bez odstawienia do granicy.

Podczas kontroli 1228 pojazdów zatrzymano 38 dowodów rejestracyjnych, zabezpieczono 17 samochodów sprowadzonych na polski obszar bez wymaganych opłat celnych, 7 samochodów zdekompletowanych – pochodzących z kradzieży, zatrzymano 8 praw jazdy.

Ponadto w trakcie działań skontrolowano: 552 miejsca zakwaterowania cudzoziemców, 72 agencje towarzyskie, 144 targowiska, 105 dworców PKP i PKS, 154 place budów. W wyniku tych kontroli zabezpieczono 940 paczek papierosów wartości 5160 zł, 70 litrów alkoholu wartości 3500 zł, odzież wartości 1000 zł, 1260 płyt CD wartości 43 235 zł. Nalożono 107 mandatów karnych na kwotę 18 720 złotych, skierowano 11 wniosków do kolegium ds. wykroczeń.

Policja zachodniopomorska dziękuje mediom oraz mieszkańcom naszego województwa za aktywne włączenie się do policyjnych działań. Każdy sygnał przekazywany do terenowych jednostek Policji lub na Policyjny Telefon Zaufania 0-800-156-032 był wnikliwie sprawdzany. □

KRZYSZTOF TARGOŃSKI

LEW NA ULICACH WROCŁAWIA

Wszyscy chcemy, aby młodzi ludzie poznali zasady kierujące życiem w społeczeństwie. Policjanci na co dzień pomagają w trudnej sztuce wychowania najmłodszych. Dziecko to mały człowiek, ale również obywatel, który musi się dowiedzieć, co jest dobre, a co złe. Aby wzorce i zachęty do ich stosowania były skuteczne, muszą trafić do odbiorców.

Dlatego też we wrocławskiej policji pojawił się lew – ma piękną grzywę i jest sympatyczny.

Najpierw się przedstawił i powiedział, skąd się wziął. We wrześniu 2000 r. policjanci z Sekcji Prewencji Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu opracowali założenia programu „Policjyna maskotka”. Stworzenie maskotki zaproponowali uczniom szkół podstawowych. Dzielnicy odwdzięczyli wszystkie szkoły. Przedstawili dzieciom założenia konkursu, to znaczy, że maskotka powinna być ozdobiona policyjnymi elementami i budzić sympatię. Poprosili też o nadanie jej imienia. Technika pracy plastycznej – dowolna. Wykonane przez uczniów prace zbierał do końca grudnia.

W styczniu policjanci zaprosili grupę dzieci do wybrania najlepszych projektów. A wybierać było z czego. Na konkurs wpłynęło ponad 2000 prac. Okazało się, że najczęściej pojawiała się postać lwa. I tak powstał komisarz Lew – maskotka wrocławskich policjantów i przyjaciół wszystkich dzieci.

Twórcy maskotki otrzymali nagrody od komendantów wojewódzkiego i miejskiego Policji oraz od wrocławskiego samorządu i przedstawicieli instytucji wspierających ten policyjny program prewencyjny. Wyróżniono

i nagrodzono 140 różnych projektów.

Prezentowane będą w naszej komendzie miejskiej w Dniu Dziecka oraz na policyjnym festynie z okazji kolejnej rocznicy powołania Policji. W dniach 21–25 maja prace zostały pokazane w Galerii Kuratorium Oświaty. Natomiast podczas Wielkiego Finału policyjnego turnieju sportowo-edukacyjnego, który odbył się w Hali Ludowej 29 maja – gości oprowadzał osobiście komisarz Lew.

Wizerunek komisarza Lwa ma pojawić się na plakatach, ulotkach, broszurach oraz innych materiałach prewencyjnych i edukacyjnych skierowanych do najmłodszej społeczności Wrocławia. Lew będzie uczył dzieci, jak unikać zagrożeń, uzależnień, jak bezpiecznie żyć.

Tylko w 2000 roku policjanci Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu przeprowadzili blisko 1100 pogadek i prelekcji wśród najmłodszych, zorganizowali bądź wspierali organizację 90 festynów, turniejów i zabaw w celu propagowania bezpieczeństwa i zapobiegania patologiom. Realizują wiele programów prewencyjnych, które są elementem edukacji dzieci również w roku 2001, m.in. „Bezpieczna droga do szkoły”, „Bezpieczne fe-

rie”, „Bezpieczne wakacje”, „Grupy prewencyjne wsparcia szkół” czy „Turniej sportowo-edukacyjny pomagający sobie wzajemnie”.

Komisarz Lew pomoże też w czynnościach policyjnych wobec dzieci – ofiar przemocy i zdarzeń w ruchu drogowym. W roku 2000 we Wrocławiu przeprowadzono 8131 interwencji domowych, z których 2404 dotyczyły przemocy w rodzinie, z czego w 836 przypadkach ofiarami były dzieci. Ponad 90 proc. interwencji miało związek ze spożywaniem alkoholu przez co najmniej jednego z rodziców. W tym samym czasie 258 dzieci zostało rannych w wyniku wypadków drogowych na obszarze miasta i powiatu wrocławskiego. Kilkaset dzieci było także uczestnikami zdarzeń w ruchu drogowym (wypadki, kolizje), nie odnosząc obrażeń fizycznych, ale ze skutkami psychicznymi trudnymi do oceny. Dlatego w najbliższym czasie Lew znajdzie się w każdym radiowozie, by dzieci choć na chwilę zapomnieli u boku komisarza Lwa o przykrych chwilach.

Policjanci tzw. pierwszego kontaktu chcą wręczać pluszową maskotkę dzieciom – m.in. ofiarom przemocy, uczestnikom zdarzeń drogowych w sytuacji, kiedy niezbędny jest kontakt służbowy policjanta z dzieckiem. Przyjazna maskotka złagodzi ten bardzo trudny pierwszy kontakt dziecka z policjantem.

– Z przyjemnością będę odwiedzał wszystkie szkoły – cieszył się komisarz Lew. – Podczas wspólnej zabawy z dziećmi będziemy się uczyli, jak na przykład powiedzieć obcemu – NIE. Jeżeli mnie zaproszą, to postaram się być na różnych miejskich festynach i turniejach. Poznam się też z innymi policyjnymi maskotkami. Na pewno odwiedzę niemieckiego kolegę – Poldiego i czeskiego Poldika. □

Kontakt z komisarzem Lwem jest możliwy za pośrednictwem BEATY TOBIASZ i RYSZARDA ZAREMBY

■ Czy określenie „pełnienie służby na wolnym powietrzu” może odnosić się do takich przypadków, jak pełnienie służby w patrolu zmotoryzowanym oraz konwojowanie osób samochodem?

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 25 listopada 1999 r. w sprawie określenia przypadków otrzymywania przez policjantów wyżywienia oraz norm tego wyżywienia (Dz.U. nr 99, poz. 1165) w par. 13 ust. 2 mówi, że „45% normy DU jako posiłek profilaktyczny, przysługuje bezpłatnie w naturze policjantom, pełniącym w okresie zimowym służbę na wolnym powietrzu przez co najmniej 4 godziny dziennie...”.

W przedmiotowym rozporządzeniu, jak również w przepisach służby

Biorąc powyższe pod uwagę, należy przyjąć, iż każda forma pełnienia służby patrolowej jest pełniona na wolnym powietrzu, bez względu na to, czy jest to służba piesza, zmotoryzowana bądź na posterunku stałym.

W przedmiocie konwojowania osób należy wyjść od definicji konwoju policyjnego zawartej w par. 3 Załącznika do Rozkazu nr 2/95 Komendanta Głównego Policji z 3 kwietnia 1995 roku w sprawie wykonywania przez policjantów służby konwojowej, a mianowicie:



Pytania, problemy i uwagi z jednostek terenowych proszę kierować pod adresem:

Policyjne Centrum Informacyjne
Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie 12-101
Szczytno, ul. J. Piłsudskiego 111

faks 745-56-29 ewentualnie a) 745-51-24, b) 745-55-43
tel. 745-52-29 ewentualnie a) 745-51-71, b) 745-53-49, c) 745-51-46

prewencyjnej nie podaje się wprost definicji pojęcia służby „na wolnym powietrzu”. Dlatego odpowiedzi na powyższą wątpliwość należy szukać w przepisach dotyczących służby patrolowej oraz konwojowej.

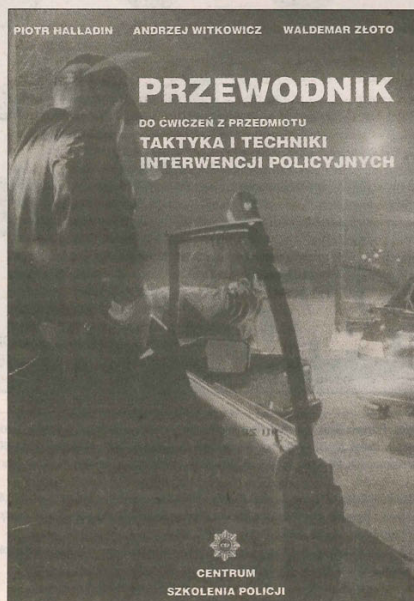
Zgodnie z par. 57 Zarządzenia nr 23/93 Komendanta Głównego Policji z 24 maja 1993 r. w sprawie organizacji i pełnienia służby patrolowej – załoga radiowozu w czasie patrolowania sektora wykorzystuje pojazd wyłącznie do przemieszczania się pomiędzy miejscami zagrożonymi (...). Z zapisu tego wynika, że wszelkie kontrole placówek handlowych, gastronomicznych, podwórek, skwerów, bram przejściowych itp. policjanci powinni wykonywać po wyjściu z pojazdu służbowego.

Konwój, to forma pełnienia służby przez jednego lub kilku policjantów, których zadaniem jest ochrona osób w czasie ich przewożenia i pieszo doprowadzania pod przystankiem do miejsca przejęcia do miejsca przekazania lub ochrona dóbr o dużej wartości w czasie konwojowania.

Jak wynika z treści tego zapisu – zadaniem policjantów jest ochrona osób w czasie ich przewożenia i pieszo doprowadzania. Skoro definicja konwoju mówi, że jest to przemieszczanie od miejsca przejęcia do miejsca przekazania – należy uznać, iż ta forma służby pełniona jest również na wolnym powietrzu. □

oprac. ZENON CISOWSKI
(Zakład Taktyki Służby Prewencji WSPoI.)

NAJLEPSZE OPRACOWANIE Z TEGO ZAKRESU DLA SŁUŻB MUNDUROWYCH I PRACOWNIKÓW OCHRONY



POLES 05-119 Legionowo, ul. Zegrzyńska 17
Zamówienia: fax (22) 772-99-09
Dodatkowe informacje: 0-601-72-80-70

ALBI Sp. z o.o.

JOINT VENTURE
01-217 WARSZAWA
ul. Kolejowa 15/17 p. 116
tel./fax 632-32-60



UWAGA:

- ◆ Straże Miejskie i Przemysłowe
- ◆ Straże Bankowe
- ◆ Agencje Ochrony Mienia i Osób
- ◆ Osoby odpowiedzialne za ochronę osób i mienia

Proponujemy profesjonalny sprzęt w postaci:

- teczek i kufrów do konwoju i przenoszenia pieniędzy oraz innych wartości
- ręcznych paralizatorów elektrycznych

Wszystkie ww. wyroby posiadają niezbędne atesty Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP i Instytutu Medycyny Pracy.

Poziomo: 1 – rozprawa sądowa, 4 – gdy idzie na lepsze, 6 – strzechą kryta, 9 – np. polar, z którego sztyte są kurtki Haneksu, 10 – tęczowe kamienie, 11 – niewłaściwy pościepek, 15 – po raz kolejny miał „kolej” z prawem, 20 – burza na morzu, 22 – szkło kryształowe, 24 – obraz na desce, 26 – arkan, 28 – ogłoszenie w prasie, 29 – „wietrzny” model VW, 32 – narząd smaku, 35 – została żoną Boryny (patrz: „Chłopi” Reymonta), 36 – mieszka obok, 37 – płyn, 38 – gruby papier, 39 – dusigrosz, 40 – funkcja trygonometryczna.

Pionowo: 1 – powyżej piwnicy, 2 – zaczynają się, gdy kończą się żarty, 3 – państwo w Afryce, wzdłuż jeziora Niasa, 4 – „podkładka” do wynałazku, 5 – szczytowe, 6 – blond zbieraczka malin, 7 – typ aktora, 12 – Uzdrowicielka też zwana córka Asklepiosa, 13 – silny fizycznie lub moralnie, 14 – brabankie i z Koniakowa, 16 – sztuczne włókno z Torunia, 17 – poeta i prozaik irlandzki, laureat Nobla 1923, 18 – opatrunkowa lub szklana, 19 – powszechny ludności np., 21 – interpunkcyjne, drogowe, 23 – model suzuki, 25 – główny Policji to gen. insp. Jan Michna, 27 – dziedzic nazwiska, 29 – jednocześnie ubran-

ko dla malucha, 30 – część składowa budowli, zestawu mebli, 31 – chustka na szyję, 33 – słodkie słówka prawione paniom, 34 – masowe wyjście, masowa migracja.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, złota myśl Jana Zamoyskiego, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 21.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. □

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrodę ufundowaną przez HANEX (00-179 Warszawa, ul. Niska 3A/55, tel. 635-56-36, fax 635-38-48):

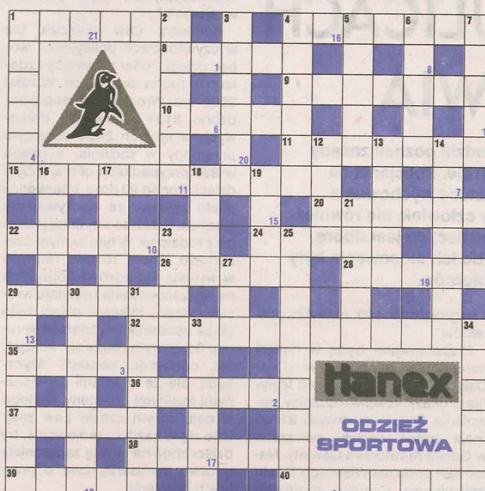
kurtkę z polaru.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 16:

„Gdy pada u przyjaciół i nam mokną nogi”

Nagrodę niespodziankę wylosował Lucjan Matejko z Torunia.

Krzyżówka z hasłem nr 22



Hanex
ODZIEŻ
SPORTOWA

POWIEDZIANO, NAPISANO

Co ma najśodsze?... Myślę, że ramiona i pośladki. (autorka czekoladowej rzeźby Adama Maly-sza)

Jako członek niewielkiego szczebla spotykam się z niezrozumieniem, a nawet z politycznym prześmiewiskiem.

Z obrzydzeniem i oburzeniem patrzyłem na nadpobudliwość seksualną mojej teściowej przelewającą się na moją żonę.

Nie odmówiłbym odpowiedzi o powody, które mną kierowały, ale z przykrością muszę powiedzieć, że nie powiem, ponieważ nie są mi one znane. Można by rzec, że akurat w tym przypadku byłam bezpowodny.

To jest kwestia zatrudnienia miejsc pracy dla Polaków.

J.J.

Hanex

ODZIEŻ SPORTOWA

CZYM JEST WŁAŚCIWIE MATERIAŁ POTOCZNIE ZWANY POLAREM?

POLAR stanowi rodzinę materiałów liczącą ponad 100 rodzajów. Dlaczego „rodzinę”?

Po pierwsze – wszystkie te materiały są produktami wysokiej techniki o wybitnych właściwościach dla wielu różnych dziedzin ludzkiej działalności na otwartej przestrzeni.

Po drugie – materiały te powinny utrzymywać Wam ciepłotę, suchość i komfort w sytuacjach, w których mogą występować całkowicie inne warunki otoczenia. Z tego względu nazywa się je także materiałami „regulującymi klimat”.

POLAR to materiał, który nie stanowi zwykłej części ubrania. Producent tej odpornej na wpływy atmosferyczne odzieży sportowej, kupując materiały POLAR w Malden



Mills w USA i wytwarzają z niej pierwszorzędą „aktywną” odzież dla każdej dziedziny sportu.

WARSZAWA
ul. Niska 3A/55
tel. 635-56-36
fax 635-38-48

BLUZY
DRESY
BIELIZNA



Haft komputerowy



HAKO

HAKO Sp. z o.o.

03-604 Warszawa, ul. Borzymowska 30
tel./fax 678 40 81, tel. 678-09-96

gazeta policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI

Zespół redakcyjny: Roman Miśkiewicz (redaktor naczelny, 848-98-10 lub 60-161-26), Elżbieta Sitek (z-ca red. naczelnego, 848-14-30 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna (sekretarz redakcji, 60-161-32), Grażyna Bartuszek (60-168-66), Leszek Falkowski (60-181-44), Przemysław Kacak (60-131-43), Piotr Maciejczak (60-120-22), Tadeusz Noszczyński (60-122-78), Paweł Ostaszewski (60-131-43), Jerzy Paciorkowski (60-122-78), Adam K. Podgórski (oddział redakcji w Katowicach, tel. kom. 0-603-417-046), Hanna Świeżczakowska (60-122-78), Marcel Tabor (60-131-43), Krzysztof Zaczekiewicz (red. techniczny, 60-135-46).

Sekretariat: Justyna Kolarz (60-161-26, 848-98-10). **Adiustacja i łączność z czytelnikami:** Małgorzata Boruta (60-161-15). **Skład:** Joanna Figura, Paweł Rękawek (60-121-87). **Studio komputerowe:** Monika Kaiser, Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (60-135-46). **Korekta:** Bożena Chmielewska, Elżbieta Mirowska (60-122-73). **Reklama:** 60-168-66. **Kolportaż i marketing:** Teresa Tomaszewska (60-168-66). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22). **Kasa:** Teresa Bak (60-160-86).

Stale współpracują: J. Berger, J. Brach, S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, R. Hrycyk, J. Jastrzębski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Majer, T. Misiewicz, K. Mokrzyński, E. Nowak, M. Remusko, G. Sikora, M. Stawiński, B. Sprengel, K. Staciwa, J. Swół, B. Świątkiewicz, K. Targoński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38. Telefon sekretariatu – 60-161-26, fax 601-68-67, MSWIA 149-70. e-mail: roman@kpg.waw.pl

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótu i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmującej jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji. Reklamacje w sprawie kolportażu kierować pod adresem redakcji: Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38, tel. 60-168-66, 60-161-26, fax 60-168-67. **Ogłoszenia:** Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Konto bankowe: PKO BP SA XIII O/Warszawa 31-10201068-1230813131 – KARAT.

Druk: Wojskowe Zakłady Graficzne, 00-950 Warszawa, ul. Grzybowska 77

Numer zamknięto: 4.06.2001 r.

Redaktor wydania: Marcel Tabor